

**DZIEN****10  
GR.**

10 stron

**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

**DRĄŻ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI  
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI  
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MÓGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206,966.

## B. premier Bartel piętnuje ordynarny bandytyzm prasowy

### Niesumienny dziennikarz sfałszował wymuszony wywiad

LWÓW, 7. 7. (PAT). Były premier prof. dr. Kazimierz Bartel złożył przed stawicielowi P. A. T. we Lwowie, w związku z komentarzami prasy na temat rzekomego jego wywiadu, następujące oświadczenie:

„Niedawno zgłosił się u mnie niejaki p. Seinfeld, jako przedstawiciel warszawskiego czasopisma „Czarne na białem” i wymógł na mnie na podstawie poleceń krótki wywiad, zadał mi 6 pytań, na które udzieliłem jasnych lakonicznych odpowiedzi.

Zapytany, czy piszę pamiętniki, odpowiedziałem krótko, że nie, a zapytany, czy mam zamiar je pisać, odrzekłem: Za 20 lat.

Na pytanie o mój stosunek do O. Z. N. odpowiedziałem, że oddany obecnie całkowicie terminowej pracy naukowej nad dziełem z zakresu perspektywy malarskiej, które będzie koroną mej działalności naukowej i absorbuje mnie w ciągu 18 godzin na dobę, uniemożliwiając nawet odpoczynek urlopowy — nie interesuję się zupełnie polityką i stoję od niej z dala, gazet nie czytam i sytuacji OZN zupełnie nie znam.

Zapytany dalej o mój stosunek do korporacji akademickich, wyjaśniłem, że nie mam do tej sprawy żadnego stosunku, gdyż na Politechnice lwowskiej, na której wykładam, korporacje nie są przez Senat zatwierdzane i nie istnieją.

Na pytanie o moją opinię o projekcie nowej ustawy akademickiej odpowiedziałem, że jestem z wolenikiem reakcji przeciwko panującym, a niemożliwym do dalszego tolerowania stosunkom oraz nastrojom wśród młodzieży.

Na pytanie ostatnie o mój stosunek do kwestii żydowskiej odpowiedziałem, że kwestia ta jest i poważna i trudna do załatwienia, jednak w każdym razie, choćbym miał nadal narażać się na ataki, stoję twardo na stanowisku, że za pomocą bicia kogokolwiek żaden w ogóle problem nie może być rozwiązany.

Odpowiedzi moje p. Seinfeld zanotował i na moje żądanie, by ani słowa więcej nie ogłaszał, jako pochodzące ode mnie, odczytał mi je aż trzykrotnie.

Tymczasem do swego czasopisma podał zupełnie inny wywiad, jako rzekomo odbyty ze mną i włożył w moje usta słowa, a nawet całe zdania i myśli których nigdy nie wypowiedziałem, i które nawet logicznie nie wynikały z moich wyjaśnień.

Jestem przekonany, że chciano mnie w ten perfidny sposób wciągnąć w jakąś polemikę polityczną, od których, powtarzam, stoję i stać będę z daleka w obecnym okresie ogromnie wyjątkowej pracy naukowej.

Piętnując z całym naciskiem ordy-



4547

narzą niesumiennosc wspomnianego mego rozmówcy, pragnę dać jak najkategoryczniejszy wyraz memu słusznemu oburzeniu i podkreślić przy tej okazji, iż na szczęście po raz pierwszy zdarzyło mi się, by dziennikarz przekreślił moje oświadczenia. Tym silnie pragnę publicznie oburzenie swe podkreślić, że uważam tego rodzaju bandytyzm prasowy za bardzo szkodliwy dla interesu ogólnego.

## Min. Beck o zagadnieniu pokoju

### Amerykański wywiad z polskim ministrem spraw zagr.

Nowy Jork. Przedstawiciel jednego z najpoważniejszych syndykatów prasowych „Scrips Howard” p. Filip Simms był przyjęty w Warszawie przez p. ministra J. Becka na dłuższej rozmowie.

Po powrocie do Nowego Jorku p. Simms ogłosił artykuł, w którym streścił swoją rozmowę z polskim ministrem spraw zagr. Dziennikarza amerykańskiego interesował pogląd min. Becka na zaga-

dnienie pokoju świata, na który to temat ogłosił już wywiady z Mussolinim, Blumem, van Zeelandem. Z artykułu tego cytujemy dzisiaj kilka tylko ważniejszych zdań:

„Powojenna dyplomacja — powiada minister — bywała często powierzchowna. Zbyt wiele naiwnej ufności pokładano w wierze, że jakiś jedyny wspaniały międzynarodowy akt mógłby załatwić raz na zawsze wszelkie antagonizmy.

„Powiada pan, że POLSKA JEST JEDNYM Z GŁÓWNYCH KLUCZY POKOJU EUROPY i pyta pan, czy posiadamy plan pokojowy. Przypuszcza pan, że powinienem plan taki posiadać. Muszę przyznać, że go nie mam. Nie będąc filozofem, mam mimo to pewien szeroki, filozoficzny pogląd na tę sprawę. Przede wszystkim jestem zdania, że z pokojem, tak samo jak i z czynieniem dobra, należy zaczynać od samego siebie, od naszych własnych granic. Pokój winien być podstawą wszystkich naszych międzynarodowych stosunków. Wydaje mi się sprawą istotną, aby każdy naród dążył wszelkimi siłami do utrzymania przyjaznych stosunków ze swoimi sąsiadami. Jeżeli tylko narody tym właśnie będą się kierowały, uczynią olbrzymi krok naprzód ku wyjaśnieniu atmosfery i wytworzeniu wzajemnego zaufania, które jest konieczne dla powszechnego uspokojenia świata”.

Oto mamy doktrynę Roosevelta o „dobrym sąsiedzie” w zastosowaniu do Wschodniej Europy.

„Nie wierzę, mówił dalej pułkownik Beck, aby wojny nie dało się uniknąć. Nie jestem pesymistą w tej dziedzinie.

Zagadnienie ograniczenia zbrojeń zaś przestałoby być problemem, gdyby można było wyzbyć się tego czynnika psychologicznego, jakim jest psychoza lęku”.

## Powstańcy stracili 16 samolotów

Paryż. (PAT) Havas donosi z Avila (po stronie wojsk gen. Franco): Dowództwo wojsk rządowych usiłowało zastosować taktykę lotniczą używaną przez wojska gen. Franco na froncie baskijskim. Wojska gen. Franco straciły w ciągu dnia przedwczorajszego 16 samolotów rządowych, zaś 10 z ciężkimi uszkodzeniami zdołało wylądować po stronie wojsk rządowych. Od chwili natarcia na Guadalajarę są to najwyższe straty, poniesione przez lotnictwo rządowe.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Avila: Wojska rządowe podjęły przedwczoraj na

południe od Escorialu natarcie z udziałem około 25.000 żołnierzy. Dzięki przerwaniu frontu powstańczego około 4000 wojsk rządowych przedostało się na tyły powstańcze. Jednak powstańcy otoczyli tych żołnierzy, którzy skierowali się w kierunku m. Brunete i zatrzymali się o 200 m przed tą miejscowością. Wojska gen. Franco zajmują dokładnie te same stanowiska, co przed natarciem. 4000 milicjantów, którzy przedostali się na tyły powstańców, są otoczeni na północ od m. Brunete i przypuszczalnie będą wzięte do niewoli lub rozbite.

## Ostra nota gen. Franco do mocarstw Konsternacja w Londynie

Londyn. (PAT.) General Franco wystosował do mocarstw ostrą notę, w której domaga się uznania powstańców za stronę walczącą i grozi konsekwencjami na przyszłość o ile uznanie to nie nastąpi. W nocie tej m. in. czytamy:

„Poświęcenię, z jakim naród Hiszpanii broni zachodniej cywilizacji, aby uwolnić swą ziemię od komunizmu oraz aby uzyskać jedność i doprowadzić do odrodzenia narodowego, uprawnia nas do żądania szacunku od wszystkich i do przemawiania wyraźnie do wszystkich, a zwłaszcza

do tych państw, które jak W. Brytania i Francja przez swą akcję lub przez jej brak interweniowały w Hiszpanii. Sprawiedliwość naszej sprawy została zniekształcona, podczas, gdy przestępczy duch, który ożywia działalność rządu i całe życie czerwonej Hiszpanii, pominięty został milczeniem.

W wypadku, gdyby niektóre państwa, zapominając o swych przeszłych zapewnieniach, nie udzieliły żądaniu narodowej Hiszpanii satysfakcji i na nasze dowody przyjaźni odpowiedziały nieprawdą i

wrogim zachowaniem się, to niechaj nie będą zaskoczone, o ile jutro nasza międzynarodowa polityka ekonomiczna zamknie drzwi przed tymi, którzy w chwili najcięższej próby dla naszego kraju wykazali wobec nas swą wrogość”.

Nota ta wywołała w londyńskich kołach politycznych najwyższe zdumienie i konsternację, ponieważ ostatnio wydawało się, że gen. Franco skłonny jest nawiązać z Wielką Brytanią pewne kontakty.

# Proces o tajny niemiecki „obóz pracy” przed sądem w Chojnicach

## 22 Niemców na ławie oskarżonych

Przed sądem okręgowym w Chojnicach rozpoczęła się we wtorek rozprawa przeciw 22 Niemcom, oskarżonym o udział w tajnym obozie pracy, w Kęsowie (pow. Tucholski) na terenie majątku panien Wehr. Istnienie i cel tego obozu tj. uświadamianie polityczne jego uczestników w sensie wrogim dla państwa polskiego oraz szkolenie ich na przyszłych kierowników podobnych placówek organizacji „Deutsche Vereinigung”, miały pozostać tajemnicą wobec władz państwowych.

Rozprawie przewodniczy sędzia okręgowy Bigajczyk, oskarża wiceprokurator Wandtke. Oskarżonych bronią adwokaci Grzegorzewski z Poznania i dr. Spitzer z Bydgoszczy oraz Słapa i Buraczyński z Chojnic. Ławę prasową zajęli liczni korespondenci pism niemieckich, m. i. specjalny wysłannik jednego z dzienników berlińskich.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 1) Armin Droes, 25 lat, rzym.-kat., zam. w Bydgoszczy, redaktor, absolwent U. P., 2) Gero Gersdorff, podpor. rez. W. P., zam. w Bydgoszczy, 3) Liselotte Freimann, 25 lat, biuralistka, zam. w Bydgoszczy, 4) Heinz Bannach, lat 21, zam. w Działdowie, 5) Jan Rosenberg, 26 lat, kupiec, 6) Ewald Falkenberg, 22 lata, pomocnik handl., zam. w Wągrowcu, 7) Brunon Hundt, 25 lat, zam. w Gołańczu, 8) Walter Ewersmayer, 25 l., zam. w Wiśniewku pow. Wągrowiec, 9) Jerzy Klimek, 24 l., elektrotechnik, zam. w Rydułtowach, pow. Rybnik (w Rydułtowach istniała, jak wiadomo, antypaństwowa organizacja niemiecka); 10) Gerhard Schulz, 20 l., elektrotechnik, zam. w Bydgoszczy; 11) Willy Mittelstaedt, 22 l., zam. w Smolnikach, pow. Szubin; 12) Guenther Krueger, 23 l., kupiec, zam. w Bydgoszczy; 13) Walter Anklam, 19 l., pomocnik kupiecki z Bydgoszczy; 14) Ulryk Altscheller, 23 l., redaktor „Pomm. Tageblatt”, zam. w Starogardzie; 15) Fritz Grzybiński, 22 l., pom. rzeźn., zam. w Działdowie; 16) Otton Laum, 18 l., zam. w Niemczynie, pow. wągrowiecki; 17) Gerhard Marks 18 l., zam. w Gołańczu pow. wągrowiecki; 18) Alfred Fechner, 18 lat, zam. w Wągrowcu; 19) Helmuth Adam, 16 l., zam. w Bączynie, pow. wągrowiecki; 20) Willy Brunk, 17 l., zam. w Gołańczu; 21) Małgorzata Wehr, 54 l., i 22) Augusta Wehr, l. 59, właścicielki majątku Kęsowo.

Pierwszym 8 oskarżonym akt oskarżenia zarzuca, że w kwietniu rb. w Kęsowie założyli obóz pracy, połączony ze szkoleniem wojskowym i politycznym na wzór niemiecki. Dalsi oskarżeni (9—20) odpowiadają za to, iż brali udział w obozie, a panie Wehr, właścicielki majątku Kęsowo, iż dopomogły do założenia obozu i ukrywania jego istnienia.

Po stwierdzeniu personalii oskarżonych sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, z którego wynika, iż w majątności Kęsowo, stanowiącym własność siostrzycy Wehr, w połowie kwietnia panował niezwykle ruch w pałacu i parku, strzeżonym przez ostre psy. Spostrzeżono, że do pałacu przybywały większe grupy osób, które tłumaczyły, że udają się na kure gospodarczy, wzgl. ogrodniczy. Jeden z mieszkańców wioski, obserwując rzekomych robotników, zauważył, że uprawiają oni regularną musztrę wojskową, oraz że kierownik ich składał raport nieznanemu osobnikowi, przybyłemu na motocyklu, któremu oddział odpowiadał okrzykiem „Heil”.

W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że od kwietnia br. zarząd „Deutsche Vereinigung” w Bydgoszczy urządził w schronisku dla młodzieży w Zielonce w pow. sopołeńskim kilkutygodniowe kursy przeszkoleniowe dla skoszarowanej młodzieży, połączone z wykładami polityczno-społecznymi, gimnastyką i sportem oraz musztrą. W kursach tych brała udział młodzież niemiecka pochodząca również z poza województwa pomorskiego i poznańskiego i licząca mniej, niż 18 lat. Wykraczało to wyraźnie poza ramy działalności „Deutsche Vereinigung”. W konsekwencji starosta grodzki w Bydgoszczy zakazał dalszego utrzymywania schroniska dla młodzieży w Zielonce i odbywania kursów przeszkoleniowych. „Deutsche Vereinigung” jednak działalności tej nie zaniechała, o prowadziła ją nadal w tajemnicy

przed władzami państwowymi, co potwierdziła likwidacja obozu w Kęsowie.

Oskarżeni nie przyznają się do winy, twierdząc, że do Kęsowa przybyli jedynie w celach wypoczynkowych. Wprawdzie kazano im pracować, zakazano im również pisać o tym do rodziców i opiekunów, lecz obóz — jak twierdzą, hynajmniej nie miał charakteru politycznego względnie partyjnego.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przesłuchano szereg świadków oskarżenia, m. i. wójta Majewskiego z Kęsowa, który zauważył, że rzekomi robotnicy, sprowadzeni do Kęsowa z Bydgoszczy, o których rozmawiała z nim pani Wehr, mieli jak na robotników zbyt delikatne ręce jak i wygląd

zbyt inteligentny. Nie widział także, aby pracowali w polu. Szeroko o swoich spostrzeżeniach i obserwacjach mówił komendant posterunku policji w Gostoczynie Kantorczyk, który stwierdził, że właściwym celem przybyłych młodych Niemców są musztra formalna i tajemnicze wykłady. Zwróciło także jego uwagę, iż od czasu pojawienia się Niemców nie wpuszczano obcych do ogrodu ani nawet na podwórze majątku. Przdownik Zientarski mówił o rewizji, jaką przeprowadzono w pałacu w Kęsowie i o jej wynikach. Znaleziono wówczas szereg druków, broszur o treści antypaństwowej, które dołączono do akt.

Rozprawa trwa.

## Wzruszająca chwila na Sowińcu

### podczas sypania kopca przez Polaków z Ameryki

Kraków (PAT). Bawiąc w Krakowie wycieczka Związku Narodowego Polaków w Ameryce podejmowana była przez prezydium miasta Krakowa podwieczorkiem na polanie w lesie Wolskim. Następnie uczestnicy wycieczki z Ameryki wzięli udział w sypaniu kopca na Sowińcu, gdzie spotkali się z żołnierzami jednego z pułków podhalańskich, którzy rodąkom z oceanu zgotowali serdeczną owację. Wśród

pieśni wojskowych wspólnie sypano szczytową warstwę kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

Moment ten wśród licznej publiczności zebranej na Sowińcu wywarł wzruszające wrażenie.

Wczoraj uczestnicy wycieczki amerykańskiej zwiedzili zabytki Krakowa i okolice wielkie. Dziś rano wyjeżdżają do Zakopanego dla zwiedzenia polskich Tatr.

### Po Krakowie i Bydgoszczy

## stolica organizuje wystawę dzieł Wyczółkowskiego

Warszawa. (PAT.) Dla uczczenia pamięci jednego z największych artystów polskich organizuje Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych we wrześniu br. wielką wystawę dzieł śp. Leona Wyczółkowskiego z całej jego tak różnorodnej twórczości — prac olejnych i akwa-

relowych, pasteli, autolitografii, rysunków etc.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych zwraca się do wszystkich, którzy posiadają dzieła Leona Wyczółkowskiego o łaskawe zgłoszenie ich do kancelarii Towarzystwa — tel. 609-51, od godz. 10 rano do 3 po poł.

## Walka z Kościołem w Niemczech

### Więzienie za udział w procesji Bożego Ciała

Królewiec. (PAT.) W Królewcu zapadł wyrok w procesie przeciw czterem księżom i kilku osobom świeckim, oskarżonym o „opór władzy, gwałt na urzędnicach, oraz naruszenie ustawy o ochronie narodu i państwa”. Akt oskarżenia zarzucał im, że „podczas procesji Bożego Ciała w Heilsbergu, gdy umundurowani członkowie Związku Katolickiego nieśli sztandary kościelne, czemu

policja usiłowała przeszkodzić, podburzeni przez księży stawili opór władzy, następnie zaś demonstrowali przed ratuszem”. Wszyscy czterej księża oskarżeni o „bunt”, zostali skazani na więzienie od 1 roku do 3 lat. Sześciu współoskarżonych działaczy katolickich skazano na więzienie od roku do sześciu miesięcy.

## Pożar magazynu portowego marynarki wojennej na Oksywiu

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych z niewyjaśnionych na razie przyczyn wybuchł groźny pożar na terenie portu wojennego w Gdyni na Oksywiu. Pożar powstał w jednym z magazynów, w którym znajdował się sprzęt. Plomienie w ciągu kilkunastu minut objęły cały budy-

nek rozprzestrzeniając się gwałtownie. — Na miejsce pożaru przybyły niezwłocznie straż miejska, portowa i marynarki wojennej. Po blisko 1-godzinnej akcji pożar został ugaszony. Spaliła się wewnętrzna część magazynu od strony morza.

## Posiedzenie Rady Gabinetowej w sprawach obrony państwa

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 7 bm. w godzinach południowych odbyło się w prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza posiedzenie Rady Gabinetowej, poświęcone sprawom obrony państwa. W zebraniu uczestniczyli wszyscy członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj - Składkowskim na czele.

### Bezpodstawa plotka

Warszawa. (PAT) Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona przez pp. ministra Kościalkowskiego i b. ministra gen. Góreckiego do stwierdzenia, że notatka zamieszczona w niektórych dziennikach w dniach ostatnich o rzekomym tworzeniu przez nich nowego ugrupowania politycznego jest całkowicie zmyślona.

### Zgon ks. biskupa sufragana lubelskiego

Lublin (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 9 rano zmarł w Lublinie J. E. ks. biskup sufragan lubelski Adolf Józef Jelowski, przeżywszy 74 lata. Ks. Jelowski był pierwszym biskupem konsekrowanym w odrodzonej Polsce.

### Nowe sygnały od Amelii Earhart

San Francisco. (PAT.) Stacja radiowa na wyspie Howland otrzymała depeszę od statku „Itasca”, zawiadamiającą o ponownym przejęciu przez statek sygnałów, tym razem pochodzących już napewno od zaginionej lotniczki. Z sygnałów tych wynika, że samolot znajduje się na linii przechodzącej z południa na północny zachód wyspy Howland. Położenie to zgadzało by się — oświadczył kapitan „Itasca” — z określeniem położenia, nadanym przez lotniczkę na krótko przed jej zaginięciem. Równocześnie jednak statek „Itasca” zawiadomił przez radio, że jego zapasy paliwa są na wyczerpaniu.

San Francisco, 7. 7. (PAT.) Poszukiwania lotniczki Amelii Earhart kosztują dziennie ćwierć miliona dolarów. Łada godzina wyjaśni się, czy lotniczka jeszcze żyje czy też utonęła w oceanie.

### Telegramy w kilku wierszach

BUKARESZT. Z dniem 1 bm. książe następcę tronu wielki wojewoda Michał, uczeń-plutonowy szkoły przygotowawczej dla oficerów, zapisany został na drugi rok szkoły oficerów piechoty.

RZYM. Do jeziora Braggiano wpadł bombowy wodnosamolot. 3 osoby, stanowiące załogę samolotu, poniosły śmierć.

MEKSYK. W pobliżu miasta Queretaro na fermie nastąpił wybuch kotła. 18 osób zginęło.

### KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Wilgotne powietrze polarne w ciągu doby ubiegłej ogarnęło Polskę i spowodowało pogodę na ogół chmurną. Wczoraj w godzinach popołudniowych w znacznej części kraju nastąpiły już rozpozgodzenia. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 18 st. w Warszawie, 19 w Zakopanem, 21 w Gdyni, 22 w Poznaniu, Wilnie i Lublinie, 23 we Lwowie i Suwałkach, 24 w Krakowie i Białymstoku, 25 w Łodzi, a 26 w przemyśle i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wczoraj dnia 8 bm.: Na ogół dość pogodnie i ciepło o przejściowym wzroście zachmurzenia i ze skłonnością do burz w ciągu dnia.

### Po raz pierwszy od r. 1801

# przybywa do Francji podsekretarz stanu Stolicy Apostolskiej

Paryż. (PAT) Rozpoczynając się w niedzielę w Lisieux uroczystości katolickie, obejmujące poświęcenie wielkiej bazyliki, jak również obrady kongresu Eucharystycznego, przybrać mają bardzo szerokie ramy. Przewidują, iż w kongresie Eucharystycznym weźmie udział przeszło 200 tys. pielgrzymów. Poza tym zapowiedziano przyjazd 70 arcybiskupów i biskupów zarówno z Francji, jak i zagranicą, oraz 8 kardynałów.

Specjalnego znaczenia nabiera udział podsekretarza stanu kardynała Pacelli, który przybywa do Francji z tytułem „legata a latere”, co upodabnia go do osób panujących

Kardynał Pacelli zatrzyma się w Paryżu, gdzie rząd francuski przygotowuje mu bardzo uroczyste przyjęcie. Znaczenie wizyty kardynała Pacelli podkreśla fakt, iż jest to pierwsza oficjalna wizyta podsekretarza stanu Stolicy Apostolskiej we Francji od roku 1801, t. j. od wizyty, jaką złożył konsulowi Bonapartemu kardynał Consali.

Legat Ojca Św. kardynał sekretarz stanu Pacelli przybywa do Paryża w dniu 9-go bm. w piątek o godz. 9 rano. Ks. kard. Pacelli podczas swego pobytu we Francji będzie otoczony najwyższymi honorami. Minister spraw zagr. Delbos powita go osobliwie

na dworcu. Po południu ks. kard. Pacelli dokona inauguracji pawilonu Stolicy Apostolskiej na wystawie. 10 bm. ks. kardynał Pacelli uda się do Lisieux na uroczystości ku czci św. Teresy. Dnia 13 bm. odbędzie się uroczysta msza św. pontyfikalna w katedrze Notre Dame w Paryżu, podczas której ks. kardynał wygłosi kazanie. O godz. 12.30 tegoż dnia prezydent Lebrun wyda na cześć ks. kard. Pacelli śniadanie w pałacu Elizejskim. Po południu zaś na zakończenie oficjalnej wizyty kardynała będzie go podejmował herbata w salonach Quai d'Orsay, minister spraw zagr. Delbos.

## Po wizycie Pana Marszałka Śmigłego-Rydza w Liskowie



Pan Marszałek Śmigły Rydz, podczas uroczystej mszy św. polowej, odprawionej przez ks. prałata Blizińskiego na boisku sportowym w Liskowie. W pierwszym rzędzie na prawo siedzi Pan Prezes Rady Ministrów gen. Fel. Sławoj Składkowski.



Zdjęcie przedstawia Pana Marszałka Śmigłego Rydza, słuchającego z zainteresowaniem gry na piszczałkach, wykonanej przez synów gospodarzy Liskowa.

### Problem palestyński na widowni

Zagadnienie państwa palestyńskiego zaczęło się właściwie od tej chwili, gdy w roku 1917 lord Balfowie, jako przedstawiciel rządu brytyjskiego wydał wspólną deklarację, zaczynającą się od słów: „Rząd Jego Królewskiej Mości odnosi się życzliwie do projektu założenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie i będzie starał się ułatwić jego realizację”.

Ziarno zostało rzucone.

Jak zwykle, przewidywania polityki brytyjskiej pokrywały się początkowo całkowicie. Arabowie, ani przez chwilę nie wierząc aby Żydzi mogli poważnie myśleć o tworzeniu państwa żydowskiego, znakomicie wykorzystywali zapędy osadnicze przybyszów, sprzedając im ziemię, która miała po upływie paru lat przemienić się w kość niezgody, trudną do zlikwidowania nawet dla wytrwałych polityków z Foreign Office.

W miarę wzrostu żydowskich planów osadniczych, zmieniały się proporcjonalnie do tego rozrostu i: stanowisko Arabów i stosunek Anglii, jako państwa sprawującego nad Palestyną mandat Ligi Narodów.

Wielka Brytania zaczęła komentować sobie mandat w sposób dość luźny. Oddzieliła więc od Palestyny — Transjordanię, zamykając w ten sposób emigrację żydowską na te tereny, zaczęła zmniejszać z roku na rok emigrację żydowską do Erec Israel, zaczęła stosować wobec Żydów już tam osiadłych politykę raczej kolonialną niż mandatową... Tak przynajmniej komentowali sobie wszystkie posunięcia administracji brytyjskiej — Żydzi, dla których rzeczywistość palestyńska coraz bardziej przestała być... Ziemią Obiecaną.

Rok 1936, przekonał ostatecznie centralną administrację Wielkiej Brytanii, że sprawa palestyńska nie rozejdzie się po kościach, że nie uda się rozładować olbrzymiego napięcia wzajemnych nienawiści właśnie w kraju, gdzie zrodziło się pojęcie miłości bliźniego. Trzeba było znaleźć jakieś wyjście. I oto z pomocą przyszło orzeczenie komisji królewskiej, która dn. 30. VI. uznała za konieczne rozdzielenie Palestyny na państwo żydowskie i państwo arabskie. Jak zwykle, tak i tym razem polityka brytyjska iście po mistrzowsku wyszła z kłopotliwej sytuacji. Tak dalece po mistrzowsku, że nawet nie obiecano Żydom utworzenia z Palestyny żydowskiej brytyjskiej dominium (co by pociągało za sobą pewne obowiązki dla Wielkiej Brytanii), a po prostu — państwa żydowskiego, samostanowionego i niezależnego.

Tu docieramy do słabego punktu koncepcji brytyjskiej. Zwiedzeni wizją własnego rządu, własnego wojska, własnej floty, Żydzi najprawdopodobniej zgodziliby się nawet na bolesne okrojenia rzeźmą ich własnych terenów, zgodziliby się; na czoło jednak wysunęły się istotniejsze zastrzeżenia.

Pierwsze z nich, to arcyniewgodne,

## Zatroszczmy się serdecznie i szczerze o dziecko polskie

### Musimy wszystko uczynić, ażeby podnieść stan zdrowotny dzieci i młodzieży

Wiek XX miał być „stuleciem dziecka”, wyciągnięcia dzieci z nizin społecznych w orbitę kultury, tężyzny fizycznej i duchowej nowych pokoleń.

Ale ideał „stulecia dziecka” zawiódł na całej linii.

Hasło rzucone przez wielką myślicielkę szwedzką Ellen Key załamało się pod wpływem grozy życia.

Zwłaszcza u nas w Polsce, gdzie zaburcy pozostawili nam w tragicznej spuściznie ponure widmo analfabetyzmu, bardzo niski poziom cywilizacyjny i oświatowy — a wielkie hasło obrony domaga się specjalnej uwagi na odcinku młodzieżowym, specjalnej pieczy nad młodym pokoleniem.

Jaki więc jest stan faktyczny? Co mówią cyfry? Na odbywającym się właśnie we Lwowie wielkim zjeździe lekarzy i przyrodników mówił o tym arcydoniosym zagadnieniu minister oświaty prof. Świętosławski. Mówił o „przyroście ludności w Polsce

i jego konsekwencjach”.

Przyrost ten jest olbrzymi. W latach przedkryzysowych mieliśmy około 3.600.000 dzieci w wieku od 7 do 14. Teraz jest ich 5.400.000... Przyrost więc wynosi 1.800.000... Przyrost ten zbiegł się z erą kryzysową: pauperyzacji świata pracy, zmniejszenia dochodu społecznego, oszczędności w budżecie państwowym. Dzieci w tym okresie były gorszej odżywiane i pielęgnowane — a równocześnie państwo odczuwało wielkie trudności w realizowaniu powszechnego nauczania.

Jakie były tego następstwa? Bez obłonek ujawnia je min. prof. Świętosławski:

„Wśród młodzieży — powiada — jest 30 proc. dobrze zbudowanych i nie posiadających większych usterek fizycznych, natomiast 20 proc. dzieci jest nędznie odżywianych; wiele z nich posiada mniejsze lub większe wady organiczne”.

Groźne cyfry wykazuje oficjalna „Sta-

tystyka szkolnictwa 1935-36”. Przyjmując jako wiek szkolny lata od 7 do 13. mamy ponad 5.100.000 dzieci. Poza szkołą pozostaje jednak 558.604 dzieci... Cyfra tych, którzy nie korzystają z dobrodziejstwa nauki szkolnej, nie maleje, a wręcz przeciwnie rośnie... Z 483.642 dzieci w roku 1933 na 530.557 w roku 1934, by w roku 1935 podkoryć aż do przeszło 558 tysięcy dzieci.

Czyż trzeba jeszcze podkreślać, jakie to wszystko za sobą pociąga następstwa? Jak destrukcyjnie stan ten podzielać musi zarówno na pogotowie obronne Polski, jak też i na naszą ekspansję wewnętrzną w duchu podciągnięcia wyżej państwa naszego pod względem cywilizacyjnym, społecznym, gospodarczym?

Przed społeczeństwem — oświadczył na zjeździe lwowskim minister oświaty — leży olbrzymie pole działania w zakresie opieki nad dzieckiem. Jak wiele mamy w tej dziedzinie do zrobienia, świadczyć może fakt, że gdy przeciętna długość życia ludzkiego w Polsce wynosi około 48 lat, w Szwecji sięga 62 lat. Praca więc nad przedłużeniem życia a więc okresu produkcyjnej pracy obywateli naszego państwa jest jednym z kapitalnych zagadnień, posiadających znaczenie ogólnie — państwowe.

Dodajmy do tych słów sternika naszej nawy oświatowej: nie tylko przed społeczeństwem leży pole działania w zakresie opieki nad dzieckiem, wytrzeźwienia chleractwa, produkowania pokolenia ludzi zdrowych i nadających się do ciężkiej walki o byt. Również i wszystkie komórki organizacyjne naszego ruchu oświatowego: od centrali szkolnictwa po przez samorządy i instytucje społeczne, rozsiiane w kraju, muszą przyczynić się, by zmora analfabetyzmu przestała trapić nasze społeczeństwo. Bo zło tkwi nie tylko w gorszych fizycznych walorach najmłodszego pokolenia — zmniejszać się ono będzie w miarę poprawy koniunktury gospodarczej i narastania dobrobytu w masach.

Wielkie hasło, rzucone na przełomie 19 i 20 wieku, wtedy, gdyśmy jeszcze nie mieli możliwości samostanowienia o przyszłości, staje się dziś dla nas wielce aktualne. Musimy wszystko uczynić, byśmy z czystym sumieniem i z dumą mogli światu obwieścić, że również ziszciliśmy to, co określone zostało mianem „stulecia dziecka”.

### Zniżka stopy procentowej od wkładów w instytucjach kredytowych

Banki prywatne w związku ze zwiększoną płynnością gotówki na rynku pieniężnym, uchwaliły dokonać obniżenia odsetek, płaconych od wkładów w granicach od 1/2 do 1 proc. Dokonana zostanie również obniżka stopy procentowej od wkładów w PKO, bankach państwowych, komunalnych kasach oszczędności oraz w spółdzielniach kredytowych.

P. K. O. obniża stawki płacone od wkładów na książeczki oszczędnościowe z 4 na 3 1/2. Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny obniżają swe stawki od pół do 1 proc.

Minister skarbu podpisał już rozporządzenie, w którym najwyższa granica odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych dla niektórych większych kas komunal-

nych, m. i. Krajowej Kasy Pożyczkowej w Poznaniu, ustalona została na 5 proc. w stosunku rocznym, dla mniejszych zaś kas komunalnych, w których suma wkładów nie przekracza 500 tys. zł, spółdzielni kredytowych i gminnych kas oszczędności na 5 1/2 proc. w stosunku rocznym. Dodać należy, że wkłady na książeczki oszczędnościowe w większych kasach komunalnych, oprocentowane będą tylko na 4 proc.

Obniżki stopy procentowej wprowadzone powiększym rozporządzeniem, wchodząc w życie z dniem 1 sierpnia rb. a w odniesieniu do wkładów i innych lokat pieniężnych (za wypowiedzeniem) złożonych przed dniem 1 sierpnia rb. po upływie terminu umowy.

strategicznie, położenie terenów, które mają przypaść Żydom. Tereny te, niziny, z trzech stron otoczone są górami, które już przypadły w udziale Arabom. W innej konfiguracji politycznej nie tylko nie odgrywałoby to żadnej roli, ale przeciwnie — Żydzi cieszyliby się, że przypadła im w udziale doskonała ziemia. Jednakże przy zaognionych stosunkach, jakie między dwoma narodami w ostatnich latach zapanowały, taki właśnie układ geo-polityczny jest istotnie dla Żydów arcyniewgodny i niebezpieczny.

Drugi, równie poważny szkopuł, to pozbawienie Żydów Jerozolimy. Nie idzie tu już o względy prestiżowe, ale znowo o strategicznie logicznie umieszczoną stolicę. Żydzi bowiem zdają sobie doskonale sprawę z tego, że walki z Arabami nie wyczerpie podział Palestyny na dwa państwa, ba — nie jest wykluczone, że ten właśnie podział walkę wzmocze i podezas gdy Arabowie mają znakomite zaplecze, Żydzi zdani są tylko i wyłącznie na siebie. Położona w górach Jerozolima, strategicznie przedstawia się znakomicie, położony na nizinie Tel - Aviv może być zdobyty bez najmniejszej trudności. Lan sowana jest coprawda wersja, że stolica

państwa żydowskiego ma zostać Haifa, ale Haifa, zresztą za żydowskie pieniądze zbudowana, jest nietylko portem I-jej klasy na którego redzie mają prawo zatrzymywać się bandery całego świata, a co za tym idzie, pierwszy lepszy krążownik może wprost z portu zbombardować miasto, ale jest jeszcze portem naftowym dla ropy mosulskiej, a więc musi być morską bazą dla wojennej floty brytyjskiej.

Jeśli dodamy, że obok Haify powstało niedawno olbrzymie lotnisko Lydda, które jest siłą rzeczy „stacją węzłową” dla raidów na Bliski Wschód, zrozumimy, że nie żadne inne miasto, a właśnie Haifa jest najlepszym punktem neutralnym Wielkiej Brytanii i nie może być mowy o tym, żeby rząd brytyjski, a przede wszystkim sztab generalny i admiralicji, zdecydowały się na... zrezygnowanie z Haify.

Słowem — pozornie idealne rozwiązanie problemu palestyńskiego, stwarzane dla Wielkiej Brytanii nowy i arcykłopotliwy kłębek międzynarodowych konfliktów, które ze względu na strategiczne znaczenie Palestyny trzeba będzie ja-

## POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

## W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31  
Kawiarnia. Bezpłatny garaż 300

# Głos rolnika o zbędnym pośredniku

W Dzienniku Bydgoskim przeczytałem artykuł p. t.: „Rolnictwo a Gieldy Zbożowo-Towarowe”, polemizujący z wywodami p. nacz. mag. J. Głębowicza na temat organizacji handlu ziemiopłodami. Jako praktyczny rolnik pragnę w dyskusji zabrać głos, nie co do wywodów, odnoszących się do gield, bo zagadnienia nie znam dokładnie, ale co do tego z kim rolnik pragnie pracować w zakresie zbytu swoich wytworów rolnych, oraz jakie są funkcje rolnika.

Nie wiem czym i kim jest autor artykułu polemicznego z zawodu, ale z treści jego wywodów wnosię, że kupcem nie jest zapewne, a rolnikiem to już bez wątpienia, gdyż nie tylko błędnie ale wprost bez znajomości przedmiotu określa zadania rolnika. Tak bowiem określa rolę rolnika: „za daniem rolnika jest produkcja i jej stałe udoskonalenie...”. Czyli mam zasiać, zasażać, zebrać i napelniać spichrze i czekać, aż łaskawie pofatyguje się do mnie pośrednik i zechce moje plony zakupić, aby je dalej sprzedać. Mnie, rolnikowi nie wolno być kupcem, spekulować na cenie, wyszukać sobie odbiorcy i wyczekiwać na najlepszą koniunkturę! A pocóż ucza nas, rolników w szkołach rolniczych ekonomiki i znajomości handlu ziemiopłodami? A więc po to, aby moje produkty „odebrał kupiec i dalej odsprzedał”, dla niego śmietanka, dla rolnika odciągane mleko!

A dlaczego nie mam swojego zboża oddać spółdzielni, która jest moją organizacją, handlową i która pracuje z moją centralą, spółdzielczą, zapewniając mi całkowity zysk bez podziału z pośrednikiem?

Nie jest zgodne z prawdą twierdzenie autora, polemizującego z p. naczelnikiem Głębowiczem, że „w ten sposób zapaturuje się na sprawę rolnictwa, jeżeli mimo łatwych możliwości (jakich?) pozostawia gieldy raczej kupiectwu”, gdyż rolnicy coraz bardziej docierają na gieldy, sprzedają na nich swoje zboże, bydło, świnię itd. Jesteśmy wdzięczni przede wszystkim izbom rolniczym za to, że prowadzą propagandę za przystąpieniem rolników na członków gieldy, bo w ten sposób rolnicy unikną zbędnego pośrednictwa. Wszyscy rolnicy dziś nie tylko zajmują się produkcją, ale i zbytem swoich produktów. Przypomnę, że pragniemy dostarczać produkty rolne wprost do wojska, do zakładów państwowych i samorządowych, do miłnowi itd. bo to jest najzdrowsza forma zbytu. Czy do tego jest nam potrzebny pośrednik? Po co? Autor, nie będąc rolnikiem, nie może tego zrozumieć i dość po doktrynersku rozumując chce koniecznie narzucić rolnikowi zbędnego pośrednika.

Zresztą wydaje mi się, że p. nacz. Głębowicz, znacznie lepiej wie, gdzie i w czym leży interes rolnictwa, niż nawet niepodpisany autor, który z takim lekceważeniem odzywa się o rolnictwie.

Podpisuję się z całą mocą pod słowami p. nacz. Głębowicza, że „rolnictwu zależy na tym, aby wykształcił się i utrwalił typ kupca poważnego, a nie pośrednika pracującego lańchuchowo”. Przecież w każdym czasie istnieją rolnicy o tym się mówią. Pan Wicepremier Kwiatkowski wyznaczył nawet specjalną komisję z p. martinowską, która specjalnie zajmowała się zmniejszeniem kosztów pośrednictwa przez wyeliminowanie zbędnych ogniw wyplany. Takie postawienie sprawy jest ekonomicznie uzasadnione i jedynie słuszne, bo nie można od rolnictwa wymagać, aby utrzymywało zbędnych pośredników. Jeśli autor, polemizujący ze stanowiskiem p. nacz. Głębowicza pragnie czegoś innego, to widać, że zależy mu nie na racjonalnej organizacji zbytu ziemiopłodów, której ideałem jest: jak najmniej pośredników, zbliżyć rolnika do konsumenta, lecz pragnie jak najwięcej obciążyć producenta kosztami wymiany na rzecz zbędnego pośrednika. Dobry kupiec potrzebny jest dla rolników i pożądanym — zbędnego trzeba usunąć.

Autor może podświadomie, dostarcza swoimi, zresztą dość nieuporządkowanymi wywodami, dowodu, że kupiectwo daży do odebrania rolnikom prawa zajmowania się sprzedażą własnych produktów. Jestem przeświadczony, że kupiectwo myśli inaczej.

Jako praktyczny rolnik pragnę stwierdzić, że zależy nam na współpracy z kupiectwem, ale porozumiamy się z jakim kupiectwem. Jeśli mam kilka kilometrów od majątku młyn, który płaci za 100 kg żyta 25 zł,

to dlaczego nie mam sprzedać tego żyta wprost młynarzowi po 25 zł, lecz pośrednikowi za 24,50 zł, aby on dostarczył po 25 zł? To jest tak jasne, że nawet małe dziecko to zrozumie, ale nie może tego pojąć ów pan, co z piórem idzie przeciwko rolnikom.

Na zakończenie jeszcze pragnę oświadczyć, że nie uważam dotychczas maklera giełdowego za urzędnika, ale za pośrednika giełdowego, zresztą taka funkcja mieści się w treści tego słowa. Nie widzę możliwości zastąpienia poważnego kupca, o tej wartości gospodarczej, jak go określił p. naczelnik Głębowicz, maklerem, ale korzyści z tego, aby makler zastąpił w obrocie ziemiopłodami zbędnego pośrednika, są dla mnie rolnika jasne. Makler ma być i musi być pośrednikiem między poważnym hurtownikiem kupcem a rolnikiem. To jest zdrowe i uznane z naszej rolniczej strony należy się tak

organizacjom rolniczym, jak i poszczególnym osobom, które dażą do wykształcenia się tej formy zbytu. Nikt nie mówi o tym, aby makler zaliczkował rolnika, ale też i ten mały pośrednik, kupujący dla młynarza, czy hurtownika też rolnika nie zaliczkuję. Takie stawianie sprawy jest wprowadzaniem w błąd opinii publicznej i żaden z rolników takiej argumentacji nie podzieli, bo żaden od takiego pośrednika zaliczki jeszcze nie otrzymał.

Jeszcze jedno chcę dodać, że na sprzedaż produktów rolnych starczy nam rolnikom czasu, bo przecież i dziś tą sprzedażą się zajmujemy. Dobry Bóg tak nam czas rozłożył, że wtedy, jak mamy sprzedawać, to już zboże mamy w spichrzu, a w grudniu są śniegi na polu i mrozy i wtedy, Panie Autorze, nie siejemy, nie zbieramy i nie uszlachetniamy produkcji. Antoni Kretka.

## Herbaty Hozakowskiego — rozkosz smaków!

### Kredyty inwestycyjne Banku Rolnego

Państwowy Bank Rolny uruchomił z funduszy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych długoterminowe kredyty, przeznaczone na następujące inwestycje:

- a) elewatory, chłodnie publicznego użytku, zlewnie mleka, hale aukcyjne, które to pożyczki otrzymywać mogą przedsiębiorstwa państwowe i prywatne, spółdzielnie i ich centrale gospodarcze, związki komunalne i celowe,
- b) spichrze zbożowe zbiorcze, przechowalnie, przetwórnice i suszarnie owoców, warzyw, grzybów itp., urządzenia targowisk dla producentów urządzeń dla przerobu odpadków w rzeźniach, urządzenia dla przerobu lnu i konopi, urządzenia transportowe itp., które te pożyczki udzielane być mogą powiatowym ewentualnie gminnym związkom samorządowym, spółdzielniom rolniczo-handlowym, specjalnym spółdzielniom producentów (np. owocarskim, warzywniczym i t. p.), oraz producentom indywidualnym. Ci o statni korzystać mogą tylko z kredytów inwestycyjnych na przechowalnie, przetwórnice i suszarnie owoców, warzyw, grzybów i t. p.
- c) inwestycje mleczarskie, których finansowanie przewidziane jest jedynie w stosunku do spółdzielni mleczarskich i ich central gospodarczych.

Pożyczki udzielane są przy oprocentowaniu półtora procent w stosunku rocznym, a ponadto pobierana jest jednorazowa prowizja przy realizacji pożyczki w wysokości 3/4% sumy pożyczki.

Termin spłaty kredytów na budowę budynków trwałych do lat 40, na urządzenia wewnętrzne i maszyny do lat 20. Przy pożyczkach dla producentów indywidualnych w sumach nieprzekraczających 10 tys. zł na budynki do lat 20, na urządzenia wewnętrzne i maszyny do lat 10.

### Wiadomości gospodarcze

— **NOWA FABRYKA NA KRESACH WSCHODNICH.** W Lidzie uruchomiono fabrykę mydła bielinianego i toaletowego. Fabryka powstała z inicjatywy miejscowego korpusu oficerskiego, który, pragnąc ożywić polski ruch przemysłowy na Kresach Wschodnich zebrał spośród swego grona potrzebną kwotę do uruchomienia fabryki i pożyczki ją jednemu z mieszkańców Lidy.

— **WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA W LUBLINIE.** Staraniem Związku Rzemieślników Chrześcijańskich w Lublinie odbędzie się w dn. od 5 do 12 września br. Wystawa Rzemieślnicza, obejmująca produkcję rzemiosła z terenu woj. lubelskiego.

— **NIEMCY HODUJĄ NOWE ZBOŻE.** Jest to gatunek powstały ze skrzyżowania pszenicy z żytem. Nowy ten gatunek zboża osiągnął podobno taki stopień doskonałości, że już w najbliższych latach będzie go można uprawiać w większych rozmiarach. Nowe zboże ma te dodatnie strony, że można je siać na lepszych gruntach. I dobrze rośnie. Niemiecki wynalazek prawdopodobnie przyspieszy się w całym świecie zwłaszcza że dziedziczość nowego ziarna uchodzi za zapewnioną.

— **WYSTAWA FUTER W LENINGRADZIE** otwarta została w dniu 5 bm. W związku z tym, przybyło szereg przedstawicieli firm zagranicznych, którzy wezmą udział w Targach Futrzarskich.

— **PIERWSZE POSIEDZENIE MIĘDZY NARODOWEGO KOMITETU CUKROWEGO** odbyło się w Londynie. Komitet powołał do życia Międzynarodową Konferencję Cukrowniczą. Prezesem Komitetu jest p. Balfour.

— **OBNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ PRZEZ BANK FRANCJI Z 6 DO 5 PROC.** nastąpiła w związku z ujawnianym się ostrojszym odprężeniem w sytuacji finansowo-walutowej.

— **PREZYDIUM RADY HANDLU ZAGRANICZNEGO** składa się z 6 przedstawicieli grupy przemysłowo-handlowej, 6 przedstawicieli grupy rolniczej i 2 przedstawicieli grupy rzemieślniczej. Z ramienia grupy rolniczej wchodzi do Prezydium: prezes Związku Izb i Organizacji Rolniczych p. Sobczyk, jako wiceprezes Rady, pp. senator Wańkiewicz b. min. Leńiewski i Gościński, dyr. Domański, inż. Przedpełski.

— **UPORZĄDKOWANIE WEWNĘTRZNEGO HANDLU JAJAMI W POLSCE.** O ile na eksport za granicę przeznaczane są jaja odpowiednio standaryzowane, to natomiast na rynku krajowym, szczególnie w większych miastach, pod nazwą jaj „gwarantowanych”, bądź „świeżych sortowanych”, przeważnie sprzedawany bywa towar, wysortowany pod względem jakości, starzy, brudny i w dużym procencie zepsuty.

Przy nieuporządkowanym prawie wewnętrznym handlu jajami, zarówno racjonalny zakup, jak i sprzedaż jaj wyższej ja-

kości, stają się niesłychanie trudne do realizacji, a to z racji konkurencji ze strony t. zw. „dzikiego” handlu. Ten stan rzeczy, jaki dotychczas ma miejsce w wewnętrznym handlu jajami w Polsce, wymaga uporządkowania i to zarówno w interesie rolnictwa, jak i szerokiego rzesz konsumentów.

Sądzić należy, że Ministerstwo Rolnictwa zainteresuje się tym zagadnieniem.

### POLSKA DELEGACJA WĘGŁOWA DO PARYŻA

W tych dniach wyruszyła do Paryża polska delegacja do rokowań handlowych z Anglią. Obrady obu delegacji odbędą się w Paryżu w dniach od 7 do 9 bm. i będą miały na celu przedłużenie zawartego w swoim czasie porozumienia węglowego polsko-angielskiego oraz przeprowadzenie w jego zasadach aktualnych zmian.

## Depesze w kilku wierszach

— **NA ROBOTY DO NIEMIEC.** W pierwszych dniach lipca wyjechało z pow. konińskiego około 1000 robotników rolnych. W związku z rekrutacją robotników przybył do Komina specjalny delegat z Niemiec.

— **DODATKOWA REKRUTACJA NA ROBOTY ROLNE DO LOTWY.** Lotewska Izba Rolnicza zwróciła się do władz polskich z prośbą o przeprowadzenie na terenie pow. święciańskiego dodatkowej rekrutacji 300 robotników, na roboty rolne do Lotwy.

— **10.000 HARCERZY NA OBOZACH.** Z okazji jubileuszu harcerstwa wielkopolskiego zostało zorganizowanych na terenie Wielkopolski około 300 obozów harcerskich na których przeszło 10.000 młodzieży spędza wakacje. Obozy skoncentrowano wzdłuż za chodniej granicy Państwa.

— **PO TRAGICZNEJ ŚMIERCI DZIECI SAMOBÓJSTWO RODZICÓW.** We wsi Wołczy pow. jasielskiego wpadł do studni 4-letni syn gospodarza Gajdy. 12-letnia Helena, ratując brata utonął wraz z nim. Zrozpaczeni rodzice po powrocie do domu popełnili samobójstwo, podcinając sobie kocz żyły u rąk i krtani.

— **PREZES CALONDER W KRAKOWIE.** Bawił w Krakowie prezes Górnośląskiej Komisji Mieszanej i Trybunału Rozjemczego p. Feliks Calonder w towarzystwie przedstawicieli Polski w tej komisji, p. Babińskiego. Prezes Calonder udał się na Sowińiec, gdzie wziął udział w sypaniu kopca.

— **TERMINY SENSACYJNYCH PROCESÓW.** Proces dr. Drobrnera odbędzie się przed sądem przysięgłych prawdopodobnie w kadencji jasielskiej we wrześniu. W tej samej kadencji odbędzie się przypuszczalnie poważny proces inż. Doboszyńskiego. W obu rozprawach oskarżać będzie prokurator dr.

## PRZEGLĄDAMY PRASĘ

### Żydzi mącą

Prasa żydowska, według relacji pism warszawskich, szerzy pogłoski, których magiczkie tendencje są przejrzyste. Oto n. p. w jednym z pism semickich ukazała się taka notatka:

„W Warszawie utworzona została przez min. Kościłkowskiego, senatorkę Jaroszewiczową i gen. Góreckiego organizacja polityczna dla współpracy z rządem.

Do organizacji tej przyjmują się wszyscy stłuchi obywateli polskich bez względu na wyznanie i narodowość.”

Wiadomości tej nie można inaczej traktować jak tylko jako niepoważny kawał.

### Rzekak na morzu

Cały szereg pism, a między innymi i „Dziennik Poznański” podaje rzecz nie do wiary:

Na polskich statkach pasażersko-handlowych, należących do „Gdynia — Ameryka Linia” znajduje się rabin, natomiast nie ma katolickich kapłanów. Oprócz rabinów znajduje się np. na statku „Ponia” specjalny rzezak, koszermajster itp.

Jak się okazuje, jest to wynikiem niebawego zażydzenia władz wspomnianej linii okrętowej, co oczywiście podlega za sobą tego rodzaju przykre fakty.”

Wstrzymujemy się z mocnym i oburzącym komentarzem aż do czasu wyjaśnienia sprawy. Bo to co się czyta jest nieprawdopodobne, jest niesłychane.

### W ciszy uderzeń serca...

W dzisiejszych grubych, zmaturalizowanych czasach nie zamierza jeszcze serce w człowieku. W artykule p. t.: „W ciszy uderzeń serca własnego” Kurier Warszawski pisze:

„Dochodzą do nas nieraz głosy o ludzkiej nędzy, sprawzonej najcięższą, na którą jednak opieka społeczna ze względów formalnych nie pomódz nie może.

Jest więc młody robotnik. Pracuje ciężko, ale na tak niskich warunkach, iż prowadzi żywot półgłódowy. Ożenił się i po roku ma bliźnięta. Do uboższego mieszkanka na poddaszu zakrada się nędza. Rantunku znikąd. Opieka społeczna nie poradzi nie może, gdyż robotnik ów ma pracę i nie jest jeszcze eksmitowany. Takie są przepisy. Robotnik w rozterce zamierza popełnić samobójstwo.

— Bo co wart — mówi do otoczenia — człowiek młody, który ani na siebie ani na rodzinę zarobić nie umie? Gdy nie potrafi zarobić, niech zginie...”

Na apel redakcji popłynęły liczne składki tak w pieniądzu jak i naturaliach i przeważnie była to pomoc bezimienna. To też „Kur. War.” konkluduje:

Widzimy i jak to dość często stwierdzamy i w czasach obecnych, czasach tak twardej i ciężkiej dla mas ludzkich, nie zamarł duch prawdziwego samarytanizmu. A to przecież dowód, iż najgłębsze uczucia chrześcijańskie przenikają społeczeństwo nasze. W mrokach i licznych zagadkach życia obecnego należy to podkreślić. To rzecz bardzo cenna i godna uwagi”.

Ślusznie. To podkreślić należy. Człowiek nie jest zły, nie są tylko jego warunki życia. A zmienić je my możemy narodowym i chrześcijańskim solidaryzmem. (iks)

### Stała dopłata taryfowa od przesyłek kolejowych

Do przewoźnego, obliczonego według taryfy towarowej, władze kolejowe doliczają stałą opłat od przesyłki wagonowej w kwocie 1,50 zł. Opłata ta nie była wymieniona w taryfie i była zaliczana przez władze kolejowe na Fundusz Pracy.

Z dniem 1 sierpnia br. ministerstwo komunikacji wprowadza stałą dopłatę do każdej przesyłki wagonowej w wysokości zł 2. Jeżeli za jednym listem przewozowym przewozi się większą ilość wagonów, opłatę zł 2 pobiera się od każdego wagonu osobno.

Podwyżka dopłaty stałej w wysokości zł 0,50 została wprowadzona celem skompenzowania ubytku wpływów z dopłat pobieranych od biletów pasażerskich. Opłata bowiem 10 groszy od każdego 10 zł ceny biletu ulega skasowaniu z dniami 1 sierpnia.

# Przerazająco nieludzki system czerwonych katów

## W zamkniętych i szczelnie zaplombowanych wagonach wiezie się skazańców po kilka dni bez wody i pożywienia

Bolszewicy lubią opowiadać o okropnościach „reżimów burżuazyjnych”. Jedynym państwem, gdzie „najwięcej się troszczą o człowieka” jest Z. S. R. R.

Jak ta troska wygląda niech dowiedzie opowieść naocznego świadka „bolszewickiej troskliwości”.

Oto co pisze ten świadek po powrocie z socjalistycznego raj:

„Na stacji Mogocza wszyscy pasażerowie naszego pociągu wzdrygnęli się z przerażeniem, słysząc dzikie krzyki, które dochodziły ze stojącego obok pociągu. Z początku nie mogłem nawet zrozumieć: zdawało mi się, że to wycie zwierzęce. Lecz gdy wsłuchałem się, zrozumiałem powtarzające się słowo: „wody, wody”.

Zrozumieliśmy, że to wiozą zesłańców na wschód. Ostrożnie uchylłem drzwi i kilka minut patrzyłem na ten straszny pociąg. Składał się on z wagonów towarowych. Drzwi wagonów zamknięte były na kłódki, lecz górne części pootwierane. Widniały w nich twarze aresztantów, którzy patrzyli w stronę naszego pociągu. Byli to młodzi ludzie, w wieku lat 18—35-ciu, krótko strzyżeni „pod maszynkę”. Twarze były ogromnie wychudłe i wynędzniałe. Aresztanci głośno wołali: „wody”, lecz konwojenci, głusi na te okrzyki, z karabinami w rękę, stali koło pociągu i nie ruszali się z miejsca. Nigdy nie zapomnę tej straszliwej nienawiści, która patrzyła z oczu nieszczęśliwych aresztantów. Widać, że już dłuższy czas trzyma-

no ich bez wody, doprowadzając niemal do zaleśnięcia.

Przyjrzałem się uważniej, i przekonałem się, że pociąg z aresztowanymi musiał już stać na stacji od kilku dni. Można to było poznać ze stanu torów pod wagonami. Aresztowanych przewozi się w wagonach zamkniętych, z których nikt nie może wyjść do końca podróży. Wodę podaje się do wagonów przez specjalny, urządzonej w drzwiach otwór; chleb zaś przez górne otwory w wagonie. Zamiast ubikacji, służy dziura w podłodze. Jak mnie później opowiadano, w razie śmierci kogoś z aresztowanych nikt nie może... usunąć trupa z wagonu, bo klucze od wagonów posiada komendant całego transportu, składającego się z kilku pociągów, rozrzuconych po różnych stacjach.

Od pociągu z aresztowanymi buchały stra-

żliwe wycieki których nawet my, nawykli w Z. S. R. R. do rozmaitych smrodów, wytrzymać nie byliśmy w stanie. Przekonany jestem, że w wielu wagonach obok żywych ludzi leżały rozkładające się trupy, co wywoływało ten okropny nie do zniesienia smród.

Jak później dowiedzieliśmy się, w pociągu wybuchł bunt aresztowanych. Wysunęli jakieś żądania i ogłosili głodówkę. Nie przyjmowali tego nędznego pożywienia, jakie im dostarczano, t. zn. chleba i po kilka kartofli na człowieka. Aresztowanych miano przewieźć do Bamlagu czy do Dallagu, na roboty przymusowe. Robotnicy tam byli bardzo potrzebni. Komendant pociągu wynalazł na buntujących się swój sposób: zatrzymał ich bez wody, „póki nie zmądrzeją” na bocznicę stacji Mogocza.

**WATRAMENT**  
**Waterman's**  
jest najlepszym przyjacielem wiecznego pióra  
Żądać wszędzie. 9298



### OKRUCHY

#### Z pobytu króla Karola w Warszawie

„Słowo Wileńskie”, organ konserwatystów, a więc sfer tęskniących za monarchią, podaje kilka ciekawych szczegółów, malujących króla Karola, jak to się mówi „w szlafroku”, po za sztywnym protokołem dyplomatycznym.

A więc, gdy król powrócił w noc z wieczoru na Zamku do Łazienek, przez kilka minut musiał czekać przed pałacem. A dyktanci i służba oczekiwali króla trochę później. Król skorzystał z tej pauzy nieprzewidzianej w programie, wysiadł z auta, zawołał swego syna i puścił się z nim walczyć przed pałacem ku uciechu towarzyszącej mu świty.

Nie wszystkie meble w Łazienkach okazały się wygodne. Musiano zmienić łóżko i umywalkę, bo chociaż godne są oglądania jako antyki, sprawiają dużo kłopotu tym, którzy muszą z nich korzystać. Król Karol wolał mniej historyczne łóżko i mniej starożytną umywalkę, poza tym zachwycał się rezydencją króla Stasia.

### BABYSAL ANTIBA antyseptyczna zasypka DLA DZIECI

## „Miss Lindy” - „latająca nauczycielka”

### Kariera lotnicza Amelii Earhart

Przed 9 laty młoda lotniczka amerykańska o zupełnie nieznanym nazwisku, ustaliła nowy kobiecy rekord wysokości.

Odtąd nazwisko Amelii Earhart zaczęło stawać się coraz sławniejsze. Nauczycielka z zawodu, porzuciła niebawem swoją pracę i poświęciła się całkowicie lotnictwu. Od-

tąd zwano ją także często „latającą” nauczycielką.

Amelia Earhart była pierwszą kobietą, która pokonała Atlantyk wspólnie z drugim pilotem i mechanikiem. W 22 godziny przebyła drogę z Nowej Fundlandii do Walii. Po triumfalnym powrocie do Ame-

ryki poślubiła znanego wydawcę amerykańskiego Palmer-Putmana.

W roku 1932 powtórzyła swój lot transatlantyczny, tym razem bez towarzyszy. Trzydzieści godzin trwała przeprawa powietrzna do Irlandii. Ameryka w uznaniu jej wyczynów lotniczych zaczęła nazywać odważną lotniczkę żeńskim Lindberghiem, „Miss Lindy”.

Po kilkakrotnym pokonaniu Atlantyku „Miss Lindy” sławiała swoją wagą na Pacyfik, i 2 lata temu udał się jej przelot z Honolulu do Oakland w Kalifornii (2400 km) w ciągu 17 godzin.

W połowie marca Amelia Earhart wystartowała do wielkiego lotu dookoła świata. Mimo, że w dniu startu w Oakland lało strumieniami, „Miss Lindy” nie odłożyła startu, który o włos niemal skończyłby się tragicznie, gdyż samolot w kilka chwil po wzbiciu się w powietrze zdradzał tendencję do runięcia na ziemię. W ostatniej chwili udało się lotniczce zapobiec katastrofie i dotrzeć do Honolulu po 16 godzinach lotu.

Kiedy po 2 dniach chciała wystartować do dalszego lotu, wydarzyło się nieszczęście. Podczas startu wskutek pęknięcia opony i związanych z tym wstrząsów rozlała się benzyna z przepelnionego zbiornika i samolot stanął w płomieniach. Dzięki natychmiastowej pomocy świetnie wyposażony samolot uratowano, ale ponowny start musiał ulec odroczeniu na pewien czas.

W swoim locie dookoła świata Amelia Earhart obrala drogę, jaką w roku 1924 przebyły 2 samoloty wojskowe w ciągu... 5 miesięcy. Na tę samą trasę Amelia przeznaczyła sobie obecnie 2 tygodnie.

Tymczasem od kilku dni brak wszelkich wiadomości o jej losie. Zaginęła wśród bezmiarów wód Pacyfiku, poszukiwana przez krążowniki i samoloty amerykańskie i japońskie. Ale mimo tak potężnego aparatu ratunkowego do tej pory (do środy południa) nie odnaleziono jeszcze pilotki, która przez pewien czas wysyłała w świat słabe znaki życia o sobie i wolała o pomoc. Na podstawie tych niejasnych i trudnych do odcyfrowania doniesień lotniczek, osiadła ona na samotnej wysepce koralowej, której obecnie poszukują samoloty i statki. (Dalsze szczegóły o losie lotniczki w depeszach).

### Nowy wybryk natury Dziewczynka z sercem na wierzchu

W mieście St. Louis (U. S. A.) przysłał na świat dziewczynka z sercem nazewnętrzną, zupełnie nieosłoniętym żadnymi tkankami. Niemowlę zmarło w trzecim dniu.

Serduszek znajdowało się u swej podstawy połączone z ciałem na środku pierśi. Dekonana sekcja zwłok wykazała także, iż było ono połączone z głównymi arteriami krwionośnymi, lecz z powodu braku jakiegokolwiek ochrony przestało bić, chociaż poza tym defektem noworodek był zupełnie normalny.

### Rozwiązanie bez bólów porodowych

#### Sensacyjny wynalazek lekarski

Jedno z pism wiedeńskich donosi ze Sztokholmu, że docent Per Wetterdal i ginekolog dr. Stig Carlson dokonali sensacyjnego wynalazku: stworzyli aparat, który umożliwia bezbolesny poród.

Aparat ten zawiera gaz znieczulający, którego najważniejszym składnikiem jest gaz rozsmieszający. Aparat dostarcza ściśle odmierzoną ilość gazu do maski znieczulającej, którą każda kobieta, oczekująca swej ciężkiej chwili, we właściwym momencie może sama nałożyć sobie na twarz. Po zaczerpnięciu odpowiedniej ilości gazu, aparat sam się wyłącza. Zastosowanie sensacyjnego wynalazku w przeszło stu wypadkach wykazało, że użycie aparatu jak i mieszanka gazowej nie pociąga za sobą żadnych złych następstw dla pacjentki.

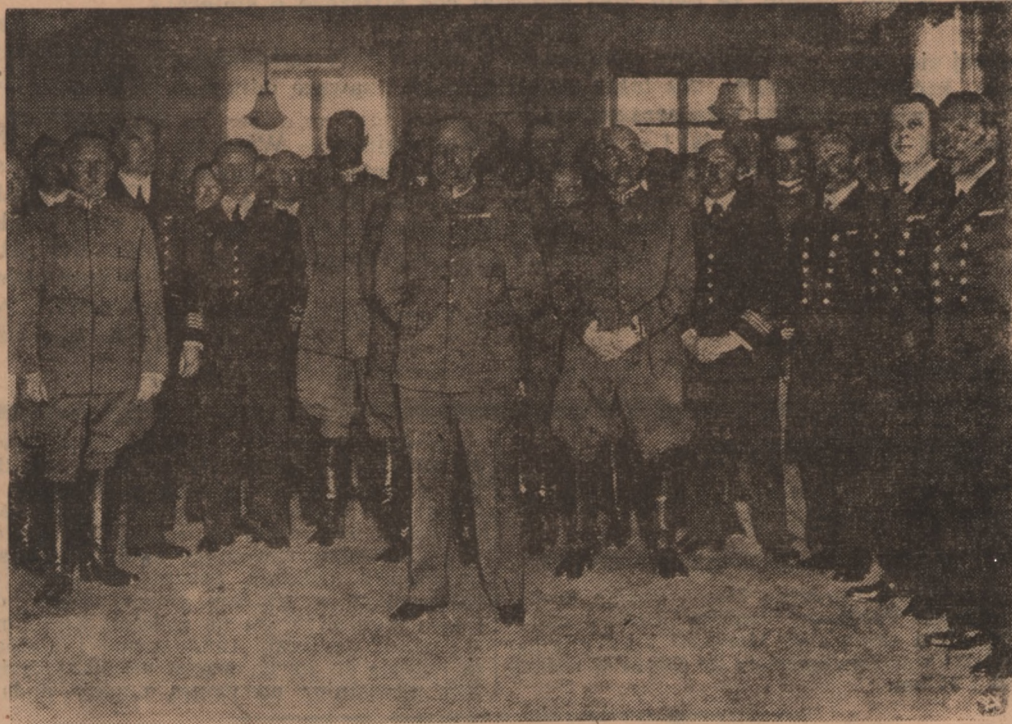
Pierwszy tego rodzaju aparat sprowadzono już do Wiednia do kliniki „Rudolf-Verhaus”.

### Piwo żywi

Piwo według chemika dr. Pozena, jest napojem, który nie tylko uspakaja pragnienie, ale i daje pożywienie. Alkoholiczna zawartość w piwie jest nieszkodliwa.

Chmiel znajdujący się w piwie ma wielki wpływ na pożywną wartość napoju. Piwo można zaliczyć do napojów, które są z razem pożywieniem, przyjemnością i napojem. Nie stanowi to zresztą rewelacji, stwierdzić to można po... brzuskach panów Niemców, opijających się piwem.

### Nowy sztab generalny Szwecji



Zdjęcie przedstawia nowego szefa sztabu generalnego armii szwedzkiej gen. Thörnella, wraz ze swym sztabem, po ostatniej reorganizacji najwyższych szwedzkich jednostek wojskowych.

### Na fali radiowej

## Fantastyczne gaże amerykańskich gwiazdorów radiowych

Dwadzieścia pięć milionów rodzin amerykańskich ma po jednym lub po kilka aparatów radiowych. Licząc, że przeciętnie cztery osoby słucha produkcji jednego aparatu, oznaczać może liczbę radiosłuchaczy w Stanach Zjednoczonych na 98 milionów w ogólnej liczbie stu czterdziestu milionów ludności.

Jednym słowem Amerykanin nie może obejść się bez radia. Radio jest wszechobecne i niesłychanie potężne. Siła rzeczy odnosi się do gwiazd radiowych, które poszczególne stacje wyrwywają sobie wzajemnie placąc im zawrotne gaże i zobowiązując je na szereg lat.

Dawniej angażowano wykonawców radiowych na okres od 15 tygodni do 25. Teraz się zmieniło. Popularny komik Jack Benny podpisał kontrakt trzyletni na gażę roczną miliona dolarów. Eddie Cantor, słynny aktor kinowy, zawarł umowę na 6 lat, a pobory jego wynoszą 15.000 dol. tygodniowo.

Miarą popularności i gaży każdego wykonawcy jest skuteczność jego reklamy, wy-

rażającej się w popycie na towary najrozmaitszego rodzaju, które są przedmiotem audycji. Radio amerykańskie bowiem ma charakter przede wszystkim handlowy. Wielkie firmy, ogłaszające się w radio, prowadzą bardzo ściśle statystyki, na mocy których określa się popularność i atrakcyjność każdej gwiazdy radiowej.

Gusty i upodobania radiosłuchaczy są bardzo rozmaite. Edward Mac Hugh jest niezwykle popularnym wykonawcą hymnów religijnych. Robert Ripley stał się słynnym dzięki swojej rubryce radiowej, „Możecie mi wierzyć lub nie”. Phillips Lord opiewa w radio przygody i czyny policji kryminalnej Amoci i Andy to dwaj Amerykanie biali, którzy odgrywają w radio rolę murzyńskiej pary przyjaciół, której przygody są równocześnie wzruszające i wesołe.

Największym oryginałem jest anonimowy i do tego bezpłatny artysta radiowy, który codziennie rano rozwesela słuchaczy doskonałą imitacją śpiewu ptaków. Dzięki tej

swojej specjalności i pierwszym dźwiękom swoje pieśni naprawdę bez słów zdobył on pseudonim artystyczny „Cherrio” — Major Edward Boves wprowadza do radia amatorów i aranżuje debiuty przed mikrofonem i pobiera za to 25.000 dol. tygodniowo.

Publiczność amerykańska bardzo jest przywiązana do swych ulubieńców radiowych, Emila Post, autorka książki o etykietce, przemawia stale w radio, tłumacząc, jak należy jeść, jak przyjmować gości i jak pisać. Pewnego dnia zachorowała nagle i musiała poddać się operacji w klinice. Speaker oznajmił o tem publiczności — i w godzinę potem pokój w klinice nie mógł pomieścić nadesłanych kwiatów, na biurku piętrzyły się setki telegramów, pochodzących od zaniepokojonych słuchaczy. Nie więc dziwnego że przy tak olbrzymim procencie radiosłuchaczy świetnie prosperują amerykańskie stacje, a gwiazdy radiowe żyją w luksusach i przekształcają się w milionerów.

Jerzy Mariusz Taylor

## CZCICIELE WOTANA

11)

## Powieść

Gołąbkowa krzątała się pilnie przy kuchni i usłysawszy skrzypnięcie drzwi, odwróciła się nie od razu. Sądziła, że to ktoś z okolicznych gospodarzy z asygnacją na drzewo. Jeszcze raz zamieszła energicznie drewnianą łyżką w garnku, dmuchnęła na podnoszący się czub białej piany i odstawiła naczynie. Teraz dopiero rzuciła okiem ku drzwiom i zobaczyła księżnę.

Nie zdziwiła się wcale. Była przyzwyczajona do takich nieoczekiwanych wizyt. Zazwyczaj zapraszała księżnę od razu do sypialni, służącej jednocześnie za pokój gościnny, tym razem jednak wołała ją przyjąć w kuchni. Przymknawszy dyskretnie drzwi do pokoju, starła czystą ścierką stojącą pod oknem drewnianą ławę.

— Proszę. Księżna pani pozwoli. A może gorące mleka? Jest świeże.

Księżna z łaskawym uśmiechem przyjęła dymiący parą nadtłuczony kubek. Wchłaniając małymi łykami gorący napój, namyślała się, w jaki sposób ma przystąpić do wyłuszczenia sprawy, która ją tu sprowadziła. Zastanawiała się, czy ma nadać swemu życzeniu formę prośby, czy też rozkazu. Do rozkazywania czuła się w zupełności uprawniona. Z kimże miała do czynienia? — z kobietą, która służyła Ostrogskim od dziecka. Z kobietą, której ojciec może jeszcze, a dziad na pewno, należeli do chłopów pańszczyźnianych. W oczach księżny kobieta ta była jej poddanką. Ale rozkazywanie nie zawsze osiąga pożądany wynik. Księżna wiedziała o tym i po krótkim namyśle postanowiła uciec się do prośby. Nie miała jednak dość odwagi, aby wyrazić ją bezpośrednio.

— Nigdzie chyba nie znalazłabym tak doskonałego mleka, jak u ciebie, moja kochana Michalino — powiedziała stawiając na stole na wpeł wypróżniony kubek. — Ma cudowny, orzeźwiający zapach. Jest jak ambrozja.

— E, to takie sobie zwyczajne chłopskie mleko — uśmiechnęła się gajowa. — Czysto się trzyma krowy. To wszystko. A może dodać kawałek masła? Będzie jeszcze lepsze. Mam właśnie świeże masło. Wczoraj robiliśmy z Anką.

Nachyliła się, aby ze spiżarni, mieszczącej się we wnęcie muru pod oknem, wydostać masło, którym chciała się popisać wobec księżny. Była mile ujęta jej pochwałą, ale coś w głębi duszy kazało jej być na ostrożności. Czyż nie znała od lat tej pani niedobrej i władczej, samolubnej i zdolnej jedynie do pogoni za własną uciechą?

Księżna powąchała ostrożnie masło, i wzięwszy odrobinę na łyżeczkę, włożyła do kubka, gdzie rozpuściło się natychmiast, nadając mleku połysk i barwę złota.

— Nie mogę oprzeć się wrażeniu, jakbym zno-

wu była w Ostrogu — westchnęła. — Pamiętam, że i tam częstowałaś mnie gorącym mlekiem z masłem, kiedy zdarzało mi się wpaść do was po polowaniu. Twój mąż był zany człowiek i dobry gajowy, moja droga Michalino.

— E, jak kto umrze, to trzeba go pochwalić — rzekła cierpko Gołąbkowa. — Przepraszam księżnę panią.

Wyszła na chwilę do pokoju zabierając miskę, do której nalała świeżej wody z kibelka, ale wróciła niebawem, zamykając szczerze drzwi.

— Twój mąż służył mi uczciwie i wiernie — ciągnęła dalej księżna, jakby nie zauważywszy chwilowej nieobecności gospodyni. — Dlatego też przyjęłam go zaraz do służby w Teresinku kiedy zjawiliście się oboje, tacy sami zbiegowie jak my, cudem niemal wyratowani z rąk bolszewickich. A kiedy Panu Bogu spodobało się powołać go do swojej chwały, nie przyjęłam na jego miejsce nikogo nowego. Objęłaś obowiązki gajowego w spuściznie po mężu, kochana Michalino.

— Pokornie dziękuję księżnej pani. Staralam się wywdziękzyć za tę łaskę jak umiałam — mruknęła Gołąbkowa.

— Ależ wiem — przerwała żywo księżna. — Żaden mężczyzna nie byłby lepszym gajowym od ciebie, moja Michalino. Ale ja nie przypuszczałam wcale, że wywiążesz się tak doskonale z tych ciężkich obowiązków. Zrobiłam to jedynie przez pamięć dla twojego męża. Lubiałam go bardzo. Czy wiesz, dlaczego?

Gajowa spojrzała nieufnie na wielką damę.

— To teraz — podszepnął jej instynkt. — Teraz właśnie nastąpi to, czego się powinnaś wystrzegać. Miej się na ostrożności.

— Powiem ci — ciągnęła księżna popijając mleko. — Otóż przypominasz sobie zapewne, że wiele lat temu podczas polowania w okolicy Ostroga uległ nieszczęśliwemu wypadkowi pewien mój przyjaciel... kuzyn — poprawiła się szybko. — Kuzyn, z którym łączył mnie bardzo przyjazny stosunek. Mówiono mi potem, że twój mąż wiedział coś bliższego o śmierci hrabiego Alfreda Przetockiego.

Gołąbkowa odetchnęła z ulgą. Podejrzliwość jej zniknęła. Na takie pytanie mogła zawsze odpowiedzieć z całą szczerością.

— A, tak! — oświadczyła spokojnie. — Wiedział. Przecież nieboszczyk książe zabrał wtedy na polowanie mojego męża, aby im naganił zwierzynę. A, kiedy to się stało i kiedy książe pojechał do zamku po lekarza, to mąż został sam przy umierającym.

Księżna drgnęła.

— Więc Alf... więc hrabia Przetocki umarł nie od razu?

— A, nie! Żył jeszcze. Może kilka minut, może

kwadrans nawet. Nie mówił już nic, tylko dał mężowi taki jeden drobniak. Pewnie na pamiątkę — westchnęła. — Przywiozł to tu trochę rzeczy, to i ta złamana bransoletka pewnie kołacze się w kufrze.

— Bransoletka...

Wyobraźnia ukazała w tej chwili księżnie złotą wąską obręcz, wysadzaną małymi rubinami — jedyny dar, jaki otrzymał od niej piękny Alf. Pamiętała, że nosił ją zawsze na lewej ręce, niby złote kajdany miłości, które przykuły go do niej na wieki. Zdjął tę bransoletkę, kiedy wypadło ukryć dziecko, które zjawilo się, obdarzając go bezmiarem radości i dumy, ją zaś utrapieniem i troską. Pamiętała, że przepołowił wtedy jej swoją ukochaną bransoletkę i część klejnotu schował troskliwie do kieszeni, a drugą zawiesił na szyi małemu, ślicznemu chłopczykowi, którego powierzył na wychowanie żonie zaufanego człowieka. Księżna nigdy nie interesowała się losem tego dziecka. Ani za życia ani po śmierci Alfa nie dowiedziała się, u kogo się znajduje i unikała nawet myśli o tym jak unikała wszystkiego, co mogłoby wprowadzić w jej życie niepożądane komplikacje. Dziś jednak było inaczej.

— Czy nie mogłabyś mi pokazać tej bransoletki, moja kochana Michalino? — poprosiła niemal błagalnie.

Gołąbkowa zamiast odpowiedzi namarszczyła brwi, nasłuchując czujnie. Z sypialni przez zamknięte szczerne drzwi dołatywał wyraźnie gwar dwóch głosów.

— Masz gościa — domyśliła się księżna.

W tej chwili drzwi sypialni otworzyły się nagle i Anka wpadła do kuchni jak bomba. Oczy jej błyszczały. Na twarzy miała wypieki. Wyglądała jakby była w gorączce. Porwała Gołąbkową w objęcia i zakręciła się z nią po kuchni.

— Ach, ciociu! — piszczała cienkim głosem. — On oprzytomniał nareszcie. Naprawdę zupełnie oprzytomniał. Już wiem, jak się nazywa i skąd jest. Ach, ciociu, jaka jestem szczęśliwa!

— Jesteś po prostu wariatka — oświadczyła ciotka uwalniając się energicznym ruchem z objęć dziewczyny. — Księżna pani łaskawie wybaczy tej małej — zwróciła się do pani Ostrogskiej. — Siedziało to całą noc przy jednym nieznanym, którego znaleźliśmy w parku podczas burzy zranionego w głowę. Obie myślałyśmy, że do rana nie wyżyje i że będzie z nim wielki kłopot. Mała cucila go jak umiała. Robiła mu całą noc zimne okłady, a rano, jeszcze przed świtem pojechała do Warszawy po jakieś leki i zaraz wróciła. Powiedziała sobie, że musi go odratować. Nic więc dziwnego, że teraz wariuje z radości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Wiadomości sportowe

## SUKCESY POLAKÓW NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH SZYBOWCOWYCH W NIEMCZECH

Ub. niedzieli rozpoczęły się w słynnym szybowisku niemieckim w Rhoen międzynarodowe zawody szybowcowe przy udziale Polaki, Anglii, Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Czechosłowacji.

Już pierwszy dzień przyniósł nam wielki sukces, mianowicie najdłuższy dystans dnia przebyli trzej zawodnicy: Polak Mynarski, Niemiec Dittmar i Niemka Reitsch, przełatając po 350 km od startu w Wasserkuppe do Hamburga.

Mynarski pobił rekord Polski, Niemka Reitsch ustanowiła nowy światowy rekord kobiecy w szybowcowych lotach na odległość. Następne dystanse przebyli: Niemiec Hoffman 275 km, Polak Żabski 215 km (wyładował koło Bielefeldt w Westfalii), Polak Baranowski 210 km (wyładował w Brunświku) i jeden z zawodników szwajcarskich 205 km. Inni zawodnicy przebyli dystanse poniżej 200 km.

Polacy startują na 5 szybowcach wycy nowych (wszystkie krajowej produkcji) przy czym 3 z nich są zupełnie nowymi typami oblatywanymi po raz pierwszy w Rhoen.

## PORAZKA TŁOCZYŃSKIEGO W FINALE O PUCHAR RYGI

W ostatnim dniu rozgrywek tenisowych o puchar ryckiego klubu tenisowego Tłoczyński pokonał Lotysza Polisa 6:2 6:0. W finale Tłoczyński przegrał z Czechem Drobny 2:6 1:8.

## PRASA RUMUŃSKA O MECZU POLSKA-RUMUNIA

Prasa rumuńska przepelniona jest obszernymi sprawozdaniami i rozważaniami na temat niedzielnego meczu Polska — Rumunia w Łodzi. Dzienniki omawiają zwycięstwo drużyny rumuńskiej w słowach wręcz entuzjastycznych podkreślając, że jest to jeden z największych sukcesów Rumunii. Dzienniki podkreślają, że w drugiej połowie Polacy byli bardzo niebezpieczni, ale

defensywa rumuńska potrafiła utrzymać zwycięski dla siebie wynik.

## ZJAZD GWIAZDZISTY DO GDYNI

Z okazji Tygodnia Morza Sekcja Samochodowa Polskiego Touring Klubu organizuje pod egidą Ligi Morskiej i Kolonialnej wielki zjazd gwiazdzisty do Gdyni w dniach 10 i 11 bm.

Każdy zawodnik może sobie obrać dowolną trasę, jednak nie mniejszą niż 150 km z obowiązkiem dojechania do mety w Gdyni. W Starogardzie przewidziany jest półmetek, przy czym za dojazd i za nocleg w Starogardzie zawodnicy zyskują specjalne punkty dodatnie. Średnia szybkość, obowiązująca w zjeździe gwiazdzistym do Gdyni wynosi 45 km na godzinę. Zjazd ma charakter wycieczki turystycznej i dlatego za wzięcie do swych wozów większej liczby osób zawodnicy otrzymują punkty dodat-

kowe. Po przybyciu zawodników na metę ma się odbyć w Gdyni defilada wszystkich wozów co będzie niejako formą manifestacji zmotoryzowanej Polaki na naszym wybrzeżu.

## PRZED MECZEM LEKKOATLETYCZNYM Z NIEMCAMI

Prowizoryczny skład polskiej reprezentacji Dunecki (KPW Pomorzanie Toruń) wyznaczony do obozu treningowego.

Komisja Trzech Polskiego Związku Lekkoatletycznego ustaliła już częściowo skład reprezentacji polskiej na mecz z Niemcami, który ma się odbyć w dniach 21 i 22 sierpnia w Chorzowie.

800 m — Kucharski, Gasowski;  
1500 m — Kucharski, Soldan;  
5000 m — Noji, Kusociński (wzgl. Duplicki);  
10.000 m — Noji, Wirkus;  
110 m płotki — Haspel, Niemiec;  
400 m płotki — Maszewski, Kostrzewski;  
ekok w dal — Hanke, M. Hofman;  
skok o tyczce — Sznajder, Klemczek;  
trójskok — Luckhaus, M. Hofman;  
kula — Gierutto, Tilgner;  
dysk — Gierutto, Fiedoruk;  
oszczep — Lokajski, Turczyk;  
młot — Kocot, Węglarczyk.

Jeżeli chodzi o biegi 100, 200 i 400 m oraz sztafety 4 razy 100 m i 4 razy 400 m to wyznaczono nast. zawodników, spośród których ustalona zostanie w połowie sierpnia obsada powyższych konkurencji: Zasłona, Zylinski, Dunecki (KPW Pomorzanie Toruń), Popok, Danowski, Krzanowski, Tęsiorowski, Trojanowski, Łopuszyński, Górzynski, Śliwak, Biniakowski, Krawczyk Szefler i Mittelstedt.

W dniach od 26 lipca do 17 sierpnia projektowany jest w Warszawie obóz treningowy dla sprinterów. Dla pierwszych 10 zawodników (Zasłona, Zylinski, Dunecki, Popok, Danowski, Krzanowski, Tęsiorowski, Trojanowski, Łopuszyński, Górzynski) obóz ten jest obowiązkowym. Ponadto na obóz wezwani zostają Maszewski, Gasowski, Fiedoruk i Noji. Kierownikiem obozu będzie trener Petkiewicz.

Ostateczny skład drużyny wyznaczony zostanie w połowie sierpnia.

## Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski



Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia przez p. mjr. Uacza nagrody P. U. W. F. dla najlepszego zespołu kobiecego na lekkoatletycznych mistrzostwach Polski w Chorzowie.

# Ze zjazdu delegatów Z. U. K. okręgu pomorskiego w Bydgoszczy

Ubiegłej niedzieli odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatów Związku Urzędników Kolejowych okręgu pomorskiego, na który przybyli przedstawiciele kół Z. U. K. z całego Pomorza.

Po wysłuchaniu mszy św. w kościele Kларыsek, delegaci udali się pochodem do sali „pod Lwem”, gdzie rozpoczęły się obrady. W pochodzie niesiono 6 sztandarów i to z Bydgoszczy, Torunia, Nakła, Kościerzyny, Tczewa i Gdyni. Na czele pochodu kroczyła orkiestra Związku Powst. i Woj. pod bat. p. kapelm. St. Kempiańskiego.

Zjazd otworzył prez. okręgowy p. Bolesław Gaca z Bydgoszczy, witając reprezentanta Dyrekcji Kolei p. mgr. Winklera, prezesa Zarządu Głównego p. Hamulińskiego, generalnego sekretarza p. Bojkę, skarbnika Zarządu Głównego p. Gieszyńskiego z Warszawy, przedstawiciela okręgu katowickiego p. Kowala oraz wszystkich delegatów.

Marszałkiem zjazdu wybrany został p. Z. Gieszyński, wicemarszałkiem p. Jan Winiński, ławnikami pp. H. Korpik i T. Sawicki, sekretarzami pp. Fr. Nawrot i W. Sarach.

Wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego wygłosił prezes p. Bolesław Gaca.

Po uchwaleniu absolutorium zarządowi, uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Świątobliwego-Rydzka, ks. kardynała Prymasa Hlonda i do Ministra Komunikacji Ulrycha.

Obszernych wyjaśnień w sprawach służbowych i emerytalnych udzieliłi zebranym przedstawiciele Zarządu Głównego Z. U. K. z Warszawy.

Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: Bolesław Gaca prezes, Franciszek Meller i wiceprezes, Teofil Gackowski II wiceprezes, Franciszek Frydor sekretarz, Fr. Nawrot zast. sekr., Zbigniew Feur skarbnik, St. Kempiański ławnik. Nadto weszli do za-

rządu okręgowego pp. Alfons Jabłoński z Torunia, Guziołek i Światowit z Gdyni, Tycner z Torunia i Ossowski z Gdańska. Jako zastępcy weszli pp. Michałek z Bydgoszczy, Sarach z Chojnic i Kluczyński z Szalamajami.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Jan Bukowiecki z Bydgoszczy, Marcin Pozorski z Smetowa i Fr. Knitter z Terepola. Jako zastępcy figurują pp. Szablewski i Ziarnek.

Do sądu honorowego wybrani zostali pp. Korpik z Gdyni, Augustyniak z Tczewa, Mokwa z Czerska, Winiński i Sawicki z Gdańska.

Zjazd przyjął rezolucję, obejmującą 20 pkt., a dot. zagadnień służbowych.

Asygnaty Pożyczki Narodowej w sumie zł. 500,— uchwalono ofiarować na Fundusz Obrony Narodowej.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Roty”.

## Rozbudowa portu gdyńskiego



Zdjęcie nasze przedstawia nową przystań Żegluga Polskiej przy Basenie Pana Prezydenta R. P. w Gdyni.

## Aresztowanie dwóch kupców bydgoskich

Wielkie wrażenie w szerokich kołach społeczeństwa miasta Bydgoszczy wywołał fakt aresztowania znanego kupca p. Leona Dorotyńskiego, dawn. właśc. a dzisiejszego kierownika składu towarów galanterijnych przy ul. Długiej 23 oraz kupca żydowskiego Mojżesza Sromutkę, właśc. skła-

du konfekcji damskiej przy ul. Długiej 42. Aresztowanych odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego. Zarzucano im oszustwo.

Blizszych szczegolow ze wzgledu na toczące się śledztwo chwilowo podać nie można.

## Przepisy dewizowe w pasie granicznym

Wolno przyjmować zapłatę w walucie zagranicznej — jednak najwyższej do równowartości 50 zł

Ostatnio Komisja Dewizowa zezwoliła generalnie — aż do odwołania — na przyjmowanie przez osoby zamieszkałe w pasie granicznym, tj. w obrębie 30 km od granicy, zapłaty od cudzoziemców za sprzedane im towary w zagranicznych środkach płatniczych, jednakże najwyższej do równowartości zł 50 — w każdym poszczególnym przypadku. Reszta może być wydawana w złotych lub w tej walucie, w której nastąpiła zapłata. Przy przeliczaniu obowiązuje kurs urzędowy. Powyższego zezwolenia udziela się pod warunkiem, że zainkasowane obce pieniądze zostaną w możliwie najkrótszym czasie odsprzedane Bankowi Dewizowemu lub agentowi dewizowemu. Dowody odprzedaży obcych pieniędzy bankowi lub agentowi dewizowemu należy przechowywać dla celów kontroli dewizowej. Przy sposobności przypomina się, że również zainkasowane tytułem zapłaty za inne świadczenia (usługi itp.) zagraniczne środki płatnicze, mogą być odprzedane tylko instytucjom, uprawnionym do ich skupu.

## W Marszu Szlakiem I. Kadrowki w dniu 6 sierpnia br. Pomorze reprezentować będą strzelcy kościerscy

Wobec tego, że w Marszu do Morza I. miejsce, które było zarazem eliminacją do Marszu Szlakiem I. Kadrowej, zdobyli strzelcy kościerscy, przypadło im reprezentowanie Pomorskiego Z. S. przedpoborowych w I. Kadrowej. Trasa tego marszu wynosi 127 km. (Kraków — Kielec).

## Z PRZEWIN I UTRAPIEN LUDZKICH

### Droga sarnina, jeszcze droższe kartofle

Mieszkaniec Aleksandrowa Kujawskiego Jan Lechenko lubiał ponoć pieczenie z dzicyzny. Sarninka, zajaczki — to cm! cm! rarytas, która była u niego prawie że na codzień. Nie dlatego wszakże, by był zamożny i stać go było na kupowanie tych przysmaków lecz dlatego właśnie, że sarny i zajace potrafił sam łapać w specjalnie zastawiane sidła, które zastawiał w lasach o zachęcającej nazwie leśnictwa: „Pieczeni” w pow. inowrocławskim. Ale tak długo dzbani wodę nosił aż się ucho nie urwało. Lechenko pewnego wieczoru zimowego wybrał się na swe polowanie, podobnie wybrał się w lasy i leśniczy na kontrole. Na śniegu dostrzegł ślady, po których udał się w głąb boru, gdzie natknął się na sidła na sarnę i zajacę. Były rozstawione niedawno i jakiś głupi zajac zdołał się już w nie wplątać. Idąc dalej, leśniczy natknął się na sprawcę w osobie znanego mu już z uprawianych zawodowo kradzieży leśnych, zwanych kłusownictwem, Lechenkę.

Na rozprawie w Toruniu Lechenko tłumaczył się nędzą rodziny, dla której w ten sposób zdobywał środki do życia itd. Sąd był wyrozumiały: wymierzył mu 3 miesiące aresztu tylko.

O wiele więcej, bo aż sześć razy tyle, kosztowały kartofle mieszkańca Chelmna, bezrobotnego Bazylego Świerzyńskiego. — który w nocy z 20 na 21 kwietnia wybrał się na kradzież kartofli do jednego z rolników w Brzozowie. Traf chciał, że czuwał nad swoim gospodarstwem, znajdującym się na drodze do Brzozowa inny gospodarz, Franciszek Gora, który zaalarmowany ujadaniem psów ujrzał przy stodole gdzie chowa kartofle kilku osobników. — Gora narobił krzyku na który wybiegł mu z pomocą sąsiedzi bracia Wojciech i Winc. Grochowiakowie. Świerzyński jednak zamiast uciekać, stawiał czoło interpelującym go gospodarzom i na jednego z nich, kiedy zagrozili mu przytrzymaniem, rzucił się z widłami, zadając ciężkie urazy w głowę. Obezwładniony, został oddany policji a w końcu stawiony przed sąd.

Tłumaczył się, że to on właśnie został koło stodoly gosp. Gory napadnięty i pobity i że Grochowiaków zaliczył do napastników. Przyniósł też iż siedzi na kradzież, a sędzią dlatego, że ma aż 5-ro dzieci dożywienia i znikąd zarobku. Sąd zasądził Świerzyńskiego na półtora roku więzienia i pozbawienie praw przez lat 3.

Sąd w czynie oskarżonego dopatrzył się b. niekier. pobudek działania.



3382

## „Zawisza Czarny” wyruszył w podróż na Wsch. Baltyk

We wtorek o godz. 14 opuścił przystań jachtową w Gdyni statek szkolny Zw. Harc. Polskiego „Zawisza Czarny”. Zagłowiec — jak już swego czasu donosiliśmy — odbędzie 3-tygodniową podróż po Wechodnim Baltyku, zawiązując do kilku portów. M. i. w projekcie jest wizyta w Królewcu. Najbliższym etapem podróży „Zawiszy” jest Ryga.

Na statku wyjechała załoga, składająca się tym razem z samych harcerzy pod dowództwem kpt. Pankiewicza.

## Aresztowanie b. starosty kartuskiego Czarnockiego

Na polecenie władz prokuratorskich został w Toruniu aresztowany b. starosta powiatu kartuskiego, Jerzy Czarnocki, przybyły na Pomorze z Nieświeża.

B. starosta Czarnocki ze swego stanowiska w Kartuzach został zwolniony w styczniu rb. i przeniesiony tymczasowo na stanowisko radcy Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu. Nowych swoich obowiązków jednakże nie pełnił.

## Samobójstwo żony urzędnika z Torunia

Zamieszkała w Bydgoszczy 31-letnia Charlotta Reusch (ul. Petersona 14), żona urzędnika dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, wypila znaczną zawartość nie stwierdzonej dotąd trucizny. Samobójczyńnię przewieziono natychmiast do szpitala św. Floriana, gdzie mimo energicznych starań lekarzy o utrzymanie jej przy życiu, po kilku godzinach zmarła. Przyczyna samobójstwa nie została dotychczas stwierdzona.

## O 1000 praktyk wakacyjnych więcej niż w ub. roku

Ministerstwo WR. i OP. ukończyło już pracę nad rozdziałem praktyk wakacyjnych dla młodzieży akademickiej i zwróciło do twierdzone wykazy kandydatów szkolnych, które zawiadomią o wyniku przydziałów studentów oraz pracodawców.

Ogółem w br. rozdzielono 3.869 praktyk czyli o blisko tysiąc więcej niż w roku ub. Praktyki trwają od 1—3 miesięcy i są przeliczone w wyjątku. Wynagrodzenie waha się przeciętnie od 50 do 150 zł. miesięcznie.

## Ze sportu

### MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POMORZA KLASY I. W GRUDZIĄDZU.

W niedzielę, dnia 18 bm. odbędą się w Grudziądzu w Miejskim Basenie Pływackim mistrzostwa Pomorza Klasy I.

Organizację zawodów powierzył Pom. Okręg. Związek Pływacki panu majorowi Puldzie (W. K. S.).

W zawodach startować będą najlepsze pływaczkę i najlepsi zawodnicy z Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza.

W leczeniu schorzeń kiszkowych, powstających w związku z dysenterią, jak również schorzeń żołądka, wątroby i śledziony, powstałych w związku z zimnicą, wywiera naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa wybitne dobroczynny skutek.

## Wielkopolska już żniwie!

W niektórych okolicach powiatu gnieźnieńskiego, zwłaszcza na gruntach piaszczystych, rozpoczęły się już żniwa.

## Pożary od gromu

We wtorek około godz. 12.15 podczas przechodzącej burzy uderzył grom w zabudowania Zaremskiej Walerii w Siemioniu w pow. toruńskim. Wskutek tego spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła, a ponadto zabity został 1 koń i 2 świnie. Straty wynoszą około 20 tys. zł. Spalone mienie ubezpieczone było tylko na 10.750 zł.

W nocy 3 bm. spaliła się stodoła z 2 przybudówkami na szkodę Krapkowskiego Józefa w Szponie pow. kościerskiego, wartości 2000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

## Świcie

Niezwykły szczur w Świekatówku. W nadleśnictwie państwowym Świekatówko ginęły stale młode kurczęta. Jednej nocy zginęło ich aż 24 sztuk, przy czym nie stwierdzono żadnych śladów złodzieja. Tajemnicza kradzież wyświeiliła się wkrótce. Oto przy zachodzie słońca spostrzeżono przemykającego podwórkiem olbrzymiego szczura, który zaglądał do kurnika. Zarządzono natychmiast obławę i kurołozczego szkodnika ubito w chwili, kiedy przesadzał już parkan na pole. Pod chlewem odnaleziono nazajutrz norę, w której szczur urządzał sobie lizaciej z kurcząt. Świadczyły o tym ogryzki ofiar jego żarłocznicy w postaci pierza i niejadalnych pazurów.

Rozwój Świekatowa. Wieś ta, jako siedziba gminy, posiadająca szereg urzędów i kościoł. odczuwa brak szkoły 7-klasowej. Brakowi temu gmina ma obecnie zaradzić przez odnalezienie domu p. Gębiewskiego, gdzie będą urządzone klasy, uzupełniające dotychczasową szkołę 6-klasową.

**LIPIEC**  
**8**  
**Czwartek**

**KALENDARZYK**

Czwartek, 8. 7. Elżbiety  
Piątek, 9. 7. Weroniki

**STAN WODY W WISLE**

Stan wody w Wile z dnia 7. 7.: Kra-  
ków — 2,63 (2,73); Zawichost — 1,52 (1,83);  
Warszawa — 1,74 (1,83); Płock — 0,80 (0,41);  
Toruń 0,16 (0,18); Fordon — 0,18 (0,22); Cheł-  
mno 0 (+ 0,09); Grudziądz — 0,18 (0,20); Ko-  
rzeniewo 0,36 (0,46); Plekło — 0,32 (0,30); Tczew  
— 0,43 (0,41); Einlage — 2,22 (3,22); Schie-  
wenhorst — 2,48 (2,46).

Temperatura wody w Wile 17,0 (17,0).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan  
z dnia poprzedniego.

**Z miasta**

— **Wystawa zbiorowa dzieł L. Wy-  
kowskiego, rzeźb Laszczy i dokumentów**  
prez. Kierskiego otwarta jest codziennie od  
godz. 9—16, a w niedziele i święta od godz.  
11—14. Wystawa mieści się w gmachu b.  
Internatu Kresowego przy ul. Bronisława  
Fierackiego 8.

**KRONIKA POLICYJNA.**

— **Znów kradzieże rowerów.** P. Otteno-  
wi Feldtowi zam. przy ul. Król. Jadwigi 11  
skradziono rower z korytarza domu przy ul.  
Dr. Emila Warmińskiego 5 wartości 50 zł,  
a p. Józefowi Wasielewskiemu zam. przy ul.  
Zduny 4 zginął rower z klatki schodowej  
też domu wartości 70 zł.

— **Kradzież materiałów sukiennych.** P.  
Marian Kempński zam. przy ul. Marszałka  
Focha 4 zgłosił kradzież znacznego zapasu  
materiałów na ubrania na szkodę firmy  
„Industria” przy ul. Kujawskiej 6. Wartość  
skradzionych materiałów wynosi 700 zł.

— **Złodzieje ogrodów.** Do ogrodu p. Hen-  
ryka Cinkego przy ul. Biedaszkowo nr. 19  
wtargnęli złodzieje i skradli za 30 zł. ziem-  
niaków.

— **Ładny współlokator.** W urzędzie po-  
licyjnym poskarżył się p. Józef Kierna zam.  
przy ul. Stepowej 12, że niej. K. S., który  
mieszkał z nim razem w jednym pokoju, u-  
kradł mu 100 zł. w gotówce.

— **Oszustwo.** P. Marianna Stonek zam.  
w Inowrocławiu zgłosiła, że W. M. zam. przy  
ul. Curie Skłodowskiej dopuścił się oszust-  
wa aparatu fotograficznego wartości 200 zł.  
na jej szkodę.

— **Wyjaśnienie.** Naszą notatkę zamiesz-  
czoną w numerze poniedziałkowym naszego  
pisma o gorszącej bójce i znieważeniu urzę-  
dnika policyjnego w jednym z kabaretów  
bydgoskich, uzupełniamy o tyle, że p. Czarn-  
necki nie był w sprawie tę wmiieszany.

— **Kradzież pali brukowych.** Do skład-  
nicy p. Augusta Fitzermanna w Solcu Ku-  
jańskim włamali się w nocy złodzieje i  
skradli 19 pali brukowych do regulacji  
tróg wodnych wartości 10,70 zł.

— **Oklawa policyjna.** W nocy z wtorku  
na środek urzędzła policja bydgoska w lesie  
gdańskim obławę na przestępców. Za wałę-  
sani się, tajny nierząd i uchylanie się od  
rewizji lekarskiej przytrzymało 4 kobiety  
i 3 mężczyzn. Wszystkich osadzono w aresz-  
cie.

**Wyjaśnienie Polsk. Białego  
Krzyża Koła Bydgoszcz**

Zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża  
w Bydgoszczy wyjaśnia, że Koło Bydgoszcz  
w myśl par. statutu niesie pomoc władzom  
wojskowym w pracach kulturalno-oświato-  
wych dla żołnierza. Opierając swą pracę  
na przynależności do społeczeństwa z Armią,  
Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy wszelkie  
swe wysiłki skierowuje jedynie dla osią-  
gnięcia jaknajwyższych rezultatów w pra-  
cy nad oświatą narodową, państwową i  
religijną dla żołnierza polskiego.

W myśl regulaminu Zarządu Naczelne-  
go Koła nie zabiera głosu w sprawach na-  
tury państwowej i politycznej, nie mając  
w tym kierunku żadnych kompetencji.

**Pociąg wycieczkowy do Rynkowa**

Z dniem 11 bm. Oddział Ruchowo-Han-  
dlowy Bydgoszcz na podstawie zezwolenia  
Ministerstwa Komunikacji i D. O. K. P.  
Toruń uruchamia aż do odwołania w nie-  
dziele i święta pociąg wycieczkowy do Ryn-  
kowa według następującego rozkładu jazdy:

1) Bydgoszcz odjazd 8,25, Rynkowo  
przyjazd 8,35, Rynkowo odjazd 8,45, Bydgoszcz  
przyjazd 8,53.  
2) Bydgoszcz odjazd 20,20, Rynkowo  
przyjazd 20,30, Rynkowo odjazd 20,40, Byd-  
goszcz przyjazd 20,48.

**Z walk zapaśniczych**

Dnia 6 bm. Zbyszko Cyganiewicz po za-  
ciętej walce pokonał silnego Warszawianina  
Maciejewskiego. Walka trwała blisko  
trzy kwadransy. Murzyn Arrisina zwyciężył  
Hiszpana Ponsa. Czech Strześniak  
walczył z Łotyszem Martinsonem, który w  
końcu poddał się na skutek bólesci w no-  
dze. Kozak ukraiński Orłow zwyciężył  
Argentyńczyka Aba Kapłana. Orłow tak  
przygotował Argentyńczyka że tenże stracił  
przytomność i trzeba go było cucić. Za-  
powiedziana walka między Skwarkiem a Zi-  
koffem nie odbyła się z powodu choroby  
Skwarka.

*Dzień*  
**w Bydgoszczy**



**Gawędy**

**Sezon ogórkowy**

Onegdaj poszedłem do mego przy-  
jaciela, kupca z branży towarów krót-  
kich, aby po długim czasie kupić so-  
bie parę skarpetek. (Trudno — trzeba  
raz kilka groszy odzalaować).

Staję przed długim pulpitem, ale  
jakoś nikt się nie rusza. Dwie ekspi-  
edientki siedzą cichutko i skromniut-  
ko w kątku przy jakiejś robótce.

Przyjaciel, zwykle bardzo serdeczny  
dziś poważnie maszeruje z trzepaczką  
w ręce. Od czasu do czasu wymierza  
mniej lub więcej celne ciosy na nie-  
proszone skrzydlate owady.

— Ehl Paskudztwo! Aż się rozma-  
zała! Panno Franu, proszę zetrzeć.

— Serwus Leoś — mówię. Coś tak  
zawzięty na te muchy.

— Wymordować te bestie!

— No! Dlaczego?

— A niech je diabli!

— Co ci jest?

— A bo widzisz, klienta to nie ma  
nawet na lekarstwo. Nikt skarpetek  
ani pończoch nie kupuje. Wszyscy już  
boso chodzą. Człek chce spać, bo nie  
ma co robić, ale i to nie można, bo

muchy nie pozwolą. A, bestie prze-  
brzydłe!

— Pociesz się! Normalny objaw o  
tej porze roku — sezon ogórkowy. Rze-  
czywiście — sezon ogórkowy, bo już  
mam nos jak ogórek. Schudłem o 10  
kilogramów. Na twarzy pozostał już  
tylko nos, sterzący jak dojrzwały ogó-  
rek!

Aha! Teraz już wiem, skąd pochodzi  
określenie: sezon ogórkowy. Widocz-  
nie stąd, że wszyscy w tym okresie tak  
chudną, iż na twarzy pozostaje im tyl-  
ko nos jak ogórek. No ale pociesz się!  
Dziś nie przyszedłem tylko na pogą-  
wękę! Chcę coś kupić!

Ekspedientki porwały się jakby ra-  
żone piorunem. Na wychudzoną twarz  
szefa wystąpił pełny uśmiech. Co  
może zrobić jedna para skarpetek za  
50 gr.

Za chwilę w składzie był znowu spo-  
kój. Ekspedientki znów siedziały w  
kątku przy robótce, a przyjaciel po-  
ważnie kroczył i od czasu do czasu go-  
nił swą trzepaczką muchy.

Godne zajęcia ogórkowe. (ro)

**Samobójstwo w lesie  
pod Opławcem**

W lesie pod Opławcem niedaleko Brdy  
u wylotu ul. Chmurnej zauważono na drze-  
wie wisielca. Jak stwierdzono z dokumen-  
tów, znajdujących się w kieszeni denata,  
samobójcą jest 63-letni inżynier Adolf Kö-  
nig z Chorzowa, wdowiec. Przy sobie po-  
siadał dokumenty, paszport i kwit rento-  
wy, z którego wynika, że z Zakładu Ubez-

pieczeń Społecznych pobierał 16,05 zł. mie-  
sięcznie. W kieszeni samobójcy znaleziono  
21 gr. Prawdopodobnie targnął się on na  
swe życie z braku środków utrzymania.

Zwłoki denata przewieziono do prosek-  
torium przy ul. Szubińskiej do dyspozycji  
władz sądowych. Telegraficznie powiado-  
miono o tym rodzinę samobójcy.

**Dwie załogi P. K. S. brały udział  
w regatach międzynarodowych**

W dniu 27 czerwca rb. odbyły się regaty  
międzynarodowe na torze regatowym w  
Łegniewie, w których brały udział dwie za-  
łogi Policyjnego i Kuba Sportowego z Byd-  
goszczy.

W biegu dziesiątym czwórek półwyci-  
gowych, w którym startowało 6 osad róż-  
nych klubów wioślarskich, załoga P. K. S.  
w składzie post. Boniecki, Konopka, Kleszc-  
zowski, Majcher — sternik Madaj Fran-  
ciszek — zajęła drugie miejsce w czasie 6  
min. 46,7 sek. przed klubem wioślarskim  
„Gryf” Bydgoszcz i Grudziądzkim Tow.  
Wiośl. „Wisła”.

W biegu szesnastym czwórek półwyci-  
gowych, w którym startowało również sześć  
osad różnych klubów wioślarskich — za-  
łoga P. K. S. w składzie: Florka Wojciech,

Tomczak Klemens, Wiese Robert, Zehner  
Kazimierz — sternik Derkowski Stanisław  
— zajęła drugie miejsce w czasie 6 min.  
52,2 sek.

Załoga w składzie osobowym: Boniecki  
Józef, Konopa Daniel, Kleszczewski Leon,  
Majcher Stanisław — sternik Madaj Fran-  
ciszek, startująca po raz drugi w tym dniu,  
zajęła 3 miejsce w czasie 6 min. 52,8 sek.  
Długość toru w obu biegach 1800 m. Woda  
stojąca.

W regatach brało udział 92 osad klubów  
i tow. wioślarskich z szeregu ośrodków ca-  
łej Polski, oraz załogi W. M. Gdańska. Or-  
ganizacją regat zopczywała w rękach człon-  
ków zarządu Bydgoskiego Tow. Wioślar-  
skiego

**DZIECKO POLSKIE-W POLSKIEJ SZKOLE  
POPZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ**

**Małżeński proces o zbyt długie rozmowy  
telefoniczne**

Młoda mężatka nazwiskiem Joanna  
Lund, stała mieszkanka Kopenhagi, będą-  
ca urzędniczką wielkiej firmy transporto-  
wej, przed dwoma laty panna Joanna Lund  
poślubiła biednego studenta - malarza, któ-  
ry oprócz serca i wiernej przyjaźni plasty-  
cznie odtwarzanej na płótnie nic więcej nie  
mógł ofiarować swej bogdanie. Pani Mo-  
ris z domu Lund odznaczała się żywym tem-  
peramentem, który predystynował ją do  
zajęcia wybitnej roli w biurze transporto-  
wym, gdzie zajmowała drugie zaraz po dy-  
rektorze stanowisko.

Upały czerwcowe nie przeszkodziły pa-  
ni Moris do zajmowania się ważnymi spra-  
wami biurowymi, a jednocześnie kierowa-  
nia gospodarstwem domowym. Mąż, wie-  
czny student i rozmarzony artysta, obser-  
wując władczą naturę swej pani, podejrze-  
wał w tym wszystkim niewierność.

Pewnej soboty po południu znalazł po-  
twierdzenie swych przypuszczeń. Zauwa-  
zył bowiem, że w pobliskiej kawiarni, w

której mieścił się automat telefoniczny, żo-  
na prowadziła ożywioną rozmowę. Kiedy  
zbliżył się do zamkniętej kabiny, usłyszał  
tylko słowa „kochany” i „najdroższy” prze-  
platane wesołym śmiechem i dowcipami.  
Było mu tego już za wiele. W momencie,  
kiedy usiłował wkroczyć do kabiny, został  
przemocą z niej wypchnięty, po czym pani  
Joanna prowadziła w dalszym ciągu weso-  
ły dialog trwający z górą 40 minut.

Nazajutrz złożył student - artysta skar-  
gę sądową rozpatrzoną w kilka dni potem  
przez sąd kopenhaski. Sędzia nie przychy-  
lił się do motywacji akademika, uważając,  
że każda małżonka ma swobodę porozu-  
miewania się według własnej woli. Jedno-  
cześnie zalecił zawarcie zgody. Po wyroku  
ogłoszonym publicznie w sali sądowej  
przed wścibskimi sprawzdawcami prasow-  
ymi, młodzi małżonkowie ucałowali się  
serdecznie, przy czym student obiecał ko-  
chać bez podejrzliwości a pani Joanna  
przyrzekała małżonkowi ograniczać rozmo-  
wy telefoniczne do... 10 minut.

**DYŻUR NOCNY APTEK.**

Od 5 do 11 lipca br. dyżur pełnią: Apte-  
ka pod Aniołem, Gdańska 65, tel. 33-85;  
Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Fo-  
cha 10, tel. 19-62; Apteka Tarasiewiczza Or-  
la 8, tel. 31-46.

**REPERTUAR KIN:**

APOLLO — „Kochana dziewczyna” i kome-  
dia „Czarodziejski aparat”.  
ADRIA — „Suzy” i nadprogram.  
BALTYK: „Żywy zastaw” z Shirley Temple  
i „Na dnie morza”.  
KRISTAL — „90 minut postoju”. W roli  
główniej Harry Piel. Najnowszy tygod-  
nik „Pata” i król Rumunii w Warsza-  
wie.  
MARYSIENKA — „Księżę Woronców” i  
„Turandot”.  
REWIA: — „Czerwona dama” i „Noce mo-  
tyle”.

**Ze sportu**

**PIĘĆ OKRĘGÓW NADESŁAŁO JUŻ ZGŁO-  
SZENIA DO LEKKO-ATLETYCZNYCH  
MISTRZOSTW POLSKI PAŃ.**

Lekko-atletyczne mistrzostwa Poleki  
pań zapowiadają się niezmiernie interesu-  
jąco ze względu na liczny start zawodni-  
czek. Dotychczas nadesłały następujące  
okręgi zgłoszenia swych klubów: Łódzki  
Okręgowy Związek (6 zawodniczek), Lwo-  
wski (2 zawodniczki; Batiukówna i Kre-  
męrowna), Poznański (12 zawodniczek), Ślą-  
ski również 10 zawodniczek i Pomorski 21  
lekko-atletek.

Brak dotychczas zgłoszeń Okręgu War-  
szawskiego, Krakowskiego, Więńskiego i  
Białostockiego.

Należy się spodziewać, że tegoroczne mi-  
strzostwa zgromadzą na starcie rekordową  
ilość zawodniczek z wszystkich Okręgów  
Polski.

**NAJWIĘKSZA IMPREZA LEKKOATLE-  
TYCZNA PAŃ W BYDGOSZCZY.**

W najbliższą sobotę i niedzielę na Sta-  
dionie im. Marszałka Piłsudskiego rozgry-  
wać się będą zacięte walki o najbardziej  
zaszczytny tytuł najlepszej lekko-atletki  
polskiej w danej konkurencji.

Do zawodów zgłosiło się 6 okręgów i 18  
klubów z całej Polski. Startują wszystkie  
najlepsze zawodniczki z olimpijkami Waj-  
sówną i Kwaśniewską na czele.

Bardzo licznie przybywają do Bydgo-  
szczy warszawianki, wystawiające do mi-  
strzostw 15 lekko-atletek. Również bardzo  
silnie reprezentowany jest Poznań, Łódź i  
Śląsk. Nawet Lwów przysłała swe lekko-a-  
tletki z Batiukówną na czele.

Emocji dostarczą najbliższe mistrzost-  
wa bardzo dużo. Prawie we wszystkich  
konkurencjach poziom zupełnie wyrówna-  
ny. Nie mniej ciekawie zapowiada się i  
walka o tytuł najlepszego klubu lekko-  
atletycznego Polski pań, do którego będą  
miały pretensje trzy kluby: Sokół Żeński  
Grudziądz, Warszawianka Warszawa i A.  
Z. S. Poznań.

Zawody rozpoczynają się w sobotę i nie-  
dziele o godz. 17-tej.

**CZY PRZEWIDYWANIA NASZE SIĘ  
SPRAWDZĄ?**

Typujemy mistrzynię Polski:  
60 m. Książkiewiczówna — Pomorzanie  
Toruń.  
100 m. Staruszkiewiczówna — Sokół Żeń-  
ski Grudziądz.  
200 m. Staruszkiewiczówna — Sokół Żeń-  
ski Grudziądz.  
800 m. Nowacka — AZS. Warszawa.  
80 m. płotki — Wiśniewska — Felska —  
Sokół Żeński Grudziądz.  
4x100 m. — Sokół Żeński Grudziądz.  
4x200 m. — Sokół Żeński Grudziądz.  
Skok w dal Wentzlówna — RKS. Skra  
Warszawa.  
Wzwyż, kula i dysk Wajsówna — Boru-  
ta Zgierz.  
Oszczep Kwaśniewska — Łódzki Klub  
Sportowy.

Czy Pomorzę zdobędzie sześć tytułów  
mistrzowskich, okaże się w sobotę i nie-  
dziele na Stadionie. Łatwo w każdym ra-  
zie zwyciężać nie będzie można.

Drużynowo typujemy zwycięstwo Soko-  
ła Żeńskiego Grudziądz przed AZS-em Po-  
znańskim i Warszawianką.

**BRDA — CISZEWSKI**

W niedzielę 11 bm. o godz. 17 odbędą się  
na boisku im. Świtły zawody piłkarskie  
o wejście do klasy A Pom. O. Z. P. N. po-  
między drużynami KS. Brda i KS. Ciszew-  
ski. Mecz zapowiada się bardzo interesu-  
jąco ze względu na dobrą formę obu dru-  
żyn. KS. Ciszewski po ostatnich sukcesach  
dążyć będzie do zwycięstwa, a tym samym  
do wejścia do klasy A. KS. Brda natomiast  
postara się zrehabilitować po ostatniej swej  
porażce w Gdyni i nie da sobie wydrzeć  
zwycięstwa. A zatem w niedzielę nastąpi  
rozstrzygnięcie na boisku im. Świtły.  
Przedmecz o godz. 15.



Gieldy

NOTOWANIA GIELDY WARSZAWSKIEJ z dnia 7 lipca 1937 r.

Dewizy
Belgia 89,10-89,28-88,92; Berlin 212,51-311,67
Gdańsk 100,20-99,80; Amsterdam 290,80-291,52-290,08; Kopenhaga 117,20-117,49-116,91; Londyn 26,25-26,82-26,18; Nowy Jork czek 5,29 trzy czwarte - 5,27 i ćwierć; Kael 5,28 siedem ósmych - 5,30 jedna ósma - 5,27 pięć ósmych; Oslo 132,18-131,52; Paryż 20,50-20,60-20,40; Praga 18,42-18,47-18,37; Sztokholm 135,45-135,73-135,07; Zurych 120,90-121,20-120,60; Wiedeń 99,20-98,80; Mediolan 27,95-27,78; Helsinki 11,63-11,57; Mon treal 5,29 - 5,28 i pół; Tel Aviv 26,18-26,04.

Waluty
Belgi belgijskie 89,28-88,92; dolary amerykańskie 5,29 - 5,26 i pół; kanadyjskie 5,28 i pół - 5,26; floreny holenderskie 291,63-289,80; franki francuskie 20,60-20,30; franki szwajcarskie 121,20-120,40; funty angielskie 26,32-26,16; guldeny gdańskie 100,20-99,80; korony czeskie 18,20-17,00; korony duńskie 117,49-116,85; korony norweskie 132,18-131,20; korony szwedzkie 135,73-134,75; liry włoskie 23,00-21,60; marki fińskie 11,63-11,20; marki niemieckie 134,00-132,00; szylingi austriackie 99,20-98,50; marki niemieckie srebrne 143,00-141,00; Tel Aviv 26,18-25,90.

Akcie
Bank Polski 100,00; cukier 29,00; węgiel 21,50; Ostrowiec 25,00.
Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe
3 proc. pożyczka inwestycyjna I emisja 65,00 serie nienotowane; - druga emisja nienotowana; 4 i pół proc. wewnętrzna 51 i pół - 51 jedna ósma - 51 i ćwierć; 4 proc. premiova dolarowa 37,75-37,90; 4 proc. konsol. 54,25-53,00 ost. dr.; 4 i pół proc. poz. ziem. kred. seria K 51,75; 8 proc. przem. pol 65,75-65,50; 8 proc. ziemskie dol. gw. kupon 61,7; 4 i pół proc. ziemskie 55,00-54,75; 4 i pół proc. Warszawy 57,50-57,75; 5 proc. Warszawy Stare 61,75 - Nowe 60,00-60,50-60,25; 5 proc. Częstochowy Nowe 51,75; 5 proc. Łodzi Nowe 53,50; 5 proc. Radomia Stare 48,00; 6 proc. obl. Warszawy 6 emisja 62,00.
Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

POZNANSKA GIELDA ZBOZOWA z dnia 7 lipca 1937 r.
Zboża. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto 23,75-24,00 - słabe; owies 26,25-26,50 - spokojne; wszystkie gatunki maki żytniej o 50 groszy niżej - słabe; wszystkie gatunki maki pszennej o 50 groszy niżej - słabe; otręby żytnie 17,00; otręby pszenne grube, średnie oraz jęczmień o 25 groszy niżej; wszystkie gatunki słomy o 15 groszy wyżej. Reszta bez zmiany.
Ogólne uspołobienie: słabe.
Otręby: żyta 469; pszenicy 15; jęczmienia 15; owsa 7,5.

Z Obozu Zjednoczenia Narodowego

Udział księży w OZN pow. tarnopolskiego

W pięciu tymczasowych komitetach powiatowych organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego woj. warszawskiego zostali powołani do tych komitetów następujący księża: Babiak (Brody), Chmielewski (Brzeżany), Czerkowski (Berszczów), Oberc (Kopczynice), Widacki (Tarnopol).

Czeladź w szeregach OZN

W Czeladzi odbyło się pod przewodnictwem adw. Lipskiego, prezesa okręgu OZN w Zagłębiu, organizacyjne zebranie miejscowego OZN. Po szeregu przemówień wybrano tymczasowy zarząd OZN, którego prezesem został inż. Strawieński.

Świetny rozwój akcji OZN w woj. tarnopolskim

W 17 powiatach, wchodzących w skład okręgu tarnopolskiego Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, zostały powołane wszędzie Tymczasowe Ko-

NOTOWANIA GIELDY ZBOZOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 7 lipca 1937 r.

Zyto 25,75-26,25; pszenica 28,50-28,75; owies 25,00-25,50.
Zboża
Mąka żytnia gatunek I 0-70 procentowa w. w. 35,00; mąka żytnia gatunek I 0-82 proc. w. w. 31,50-33,00; mąka żytnia rasowa 0-95 procentowa w. w. 28,00-29,40; mąka żytnia 66 procentowa w. w. (wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska) 31-38,50; mąka psz. gat. I 0-65 proc. 43-45; mąka pszena gatunek II 65-70 procent w. w. 32,50-33,50; mąka pszena gatunek II A 65-76 procentowa w. w. 30,00-31,00; mąka pszena gatunek III 70-75 procentowa w. w. 26,50-27,50; mąka pszena rasowa 0-85 procentowa w. w. 36,50-37,00; mąka pszena wywozowa (wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska) w. w. 46,00-47,00; otręby żytnie wymiał stand. 18,00-18,50; otręby pszenne miakie stand. 17-17,25; średnie 17-17,25; grube 17,25-17,50; otręby jęczmień 17,75-18; kasza jęczmień krajana w. w. 35-36; pszczyk 35-38; perłowa 47-48.
Artykuły strączkowe
Groch Wiktoria 23,00-24,00; groch Folgera 23,00-24,00; groch polny 22,00-23,00; wyka 25-26; peluska 22,50-23,50; tulin niebieski 15,75-16; tulin biały 16-16,50.
Nasiona
Rzepak zimowy bez worka 40-41; Gorczyca 34-36.

Capowie" Jana Lema - recytacja (dokończenie) (ze Lwowa), 22.00 Płyty dla znawców, 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGLOSNIA POMORSKA
12.15 „Choroby zbroi" - pogadanka rolnicza - wygł. inż. Paweł Schulz. 13.00 Potpourri z operetek i piosenki wokalnej (płyty). 15.00 Z obcych krajów - płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Koncert życzeń - radioluchacz ma głos. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tajemny wieczorem - płyty.

Piątek, 9 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Główna muzyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00-11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza - inż. Wacław Tarkowski. 12.25 O polskim morzu - pieśń w wykonaniu chóru mieszanego „Kasyno" z Siemianowic pod dyr. P. Dziemby (z Katowic). 13.00-15.45 Przerwa. (Patrz program lokalny). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapłana Michała Rełkasa (ze Lwowa). 16.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów im. Moniuszki w Welnoucu pod dyr. Kazimierza Korczaka (z Katowic). 16.45 Reportaż Romana Zrebrowicza z Wystawy Paryskiej. 17.00 Muzyka. 17.50 „Rozmawiam" - pogadanka, wygł. Januara Kołodziejczyk. 18.00 Program na jutro. 18.05 Pogadanka konkursowa. 18.10 Muzyka lekka z udziałem Chóru Belmonta (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Rapsodie Debussy'ego (płyty). 19.20 Recital śpiewaczy Bedo Karrisoo - tenor. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Z fall na fale" - audycja w ukt. Stanisława Roy'a w wykonaniu kwartetu wokalnego i solistów (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń). 21.45 „Lublin" - poemat Józefa Czechowicza (kw. potylicki). 22.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Irene Kaszaska - fortepian. Tatiana Noller - Marzurkiewiczowa - śpiew. prof. Ludwik Urstein - akompaniament. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd Prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00-2.00 Patrz program lokalny.

ROZGLOSNIA POMORSKA

12.15-12.25 Wiadomości gospodarcze. 13.00-14.05 Melodia za melodią - płyty. 15.00-15.40 Fragmenty z oper - płyty. 15.40-15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00-18.15 „Wśród piaskarzy na Wile" - reportaż wygł. Janina Ginnert-Wojnarowiczowa. 18.15-18.40 Drobniaki skrypcarzy - płyty. 18.40-18.45 Program na jutro. 18.45-18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.00-19.20 Rapsodie Debussy'ego - płyty - z Warszawy. 21.00-21.45 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni). 23.00-23.30 Tańce i piosenki - płyty.

mitety Powiatowe, w skład których wchodzi przeciętnie po 12 osób.

Prezydium warszawskiej organizacji wiejskiej OZN

Na skutek pewnych niecisłości skład prezydium okręgu warszawskiego organizacji wiejskiej OZN został znieskształcony. Po dajemy go poniżej jeszcze raz.
Przewodniczący - sen. Michał Rog.
członkowie: on. Kazimierz Dublasiewicz, - przewodniczący zarządu okręgowego Związku Peowiaaków woj. warszawskiego, Stanisław Gutowski - rolnik, Feliks Kamiński - rolnik, Stanisław Kielak - wicemarszałek Sejmu, inż. Tadeusz Klappowski - docent SGGW., prof. Zdzisław Lutkiewicz, sen. Maksymilian Mainowski, Józef Nodzykowski - rolnik, ks. Karol Pniński, Ignacy Radlicki - przewodniczący zarządu okręgowego Związku Legionistów w Warszawie, Józef Szmaida - rolnik, Zdzisław Wierzbicki - senator, Franciszek Wojda - rolnik Zdzisław Woydat - wicedyr. PBR.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 23,00-23,50; makuch rzepakowy 17,50-18; makuch stonczek. 40-42 proc. 23-24; sruł soja 23-23,50; słoma żytnia prasowana 4-4,50 siano nadnoteckie luzem 6,25-6,75; prasowane 7-7,50.
Ogólne uspołobienie spokojne.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 8 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
5.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Pomyślmy o dobrych sadzeniach na rok przyszły" - pogadanka, wygł. inż. Antoni Koźuchowski. 12.45 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Słoń Gugu" - opowiadanie Kamila Głogowskiego dla dzieci (ze Lwowa). 16.15 Koncert solistek. 16.45 „Jak zostawi mieszkanie na lato" - gawęda Wiktorii Szczepkowskiej. 17.00 1000 taktów muzyki w wykonaniu Zespołu Stefana Rachonia. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.15 Wiązanki charakterystyczne (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: słuchowisko Jalu Kurka pt. „Śpiew o Bośni" z udziałem J. Karbowskiego w roli Panika Muzyka St. Mikuszewskiego. Reż. Wacł. Radulskiego (z Krakowa). 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. 21.45 „Wielki świat

UBEZPIECZALNIA SPOLECZNA W GRUDZIĄDZU

ogłasza

KONKURS

na stanowisko lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu.

Kandydaci na to stanowisko winni posiadać kwalifikacje wymagane art. 49 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 51, poz. 396), oraz winni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:

- 1) metrykę urodzenia,
2) dowód obywatelstwa polskiego,
3) dyplom ukończenia wydziału lekarskiego, uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim,
4) dowody studiów i dotychczasowej pracy,
5) życiorys,
6) zaświadczenie z 5-letniej pracy na stanowisku administracyjno-lekarskim, w tym przynajmniej 1 rok w Ubezpieczalni Społecznej lub w Kasie Chorych,
7) zaświadczenie z 3-letniej praktyki w zakładach leczniczych (klinice lub szpitalu).

Lekarz naczelną nie może zajmować płatnego stanowiska, ani pełnić płatnych funkcji poza Ubezpieczalnią bez osobnego zezwolenia Ministerstwa Opieki Społecznej.

Do stanowiska Lekarza Naczelnego jest przywiązane uposażenie miesięczne w wysokości określonej przy zawieraniu umowy.

Podania udkumentowane należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko Lekarza Naczelnego" do dnia 15-go sierpnia 1937 r. do godziny 12-ej.

Komisarz Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu (-) Grzywaacz Ferdynand. (4752)

OGLOSZENIE O PRZETARGU.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy

sprzeda na rozbiórke w drodze publicznego przetargu ofertowego:

7 baraków drewnianych

położonych na terenie przy ul. Dwernickiego.

Formularze ofertowe w cenie 0,50 zł. nabywać można w Wydziale VIII/4 - Budownictwo Miejskie, ul. Jana Kazimierza 5 I ptr. Sekretariat, gdzie się będzie udzielać na żądanie bliższych informacji.

Oferty w kopertach zalakowanych, zapatrzonych napisem „Oferta na kupno baraków", składać należy w wyżej wymienionym Wydziale do dnia 14 lipca 1937 (środa) godz. 12-ej, o której nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 200.-zł.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jako też prawo unieważnienia przetargu.

Za Prezydenta Miasta

Kierownik Oddziału Bud. Miejskiego

(-) Dypl. inż. arch. Orlicz

Inspektor budownictwa. (4770)

Sygnatura: 2100/34 i 149/37. (4748)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru II, Alojzy Bartosiński, mający kancelarię w Chełmnie, Rynek Nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1937 r. o godz. 10 w Chełmnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Ludwika i Emmy Brandt, nieruchomości: Strzyżawa karta 9, położonej we wsi Strzyżawa, gminie Dąbrowa Chełmińska, pow. Chełmno, obszaru 4,94,03 ha z budynkami gospodarczymi. Nieruchomość jest wiejska, przeznaczona na gospodarkę rolną i ma hipotekę w Sądzie Grodzkim w Chełmnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.977,27, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.983,-.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 797,75.

Rekojmie należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcę bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie ul. Toruńska, ala nr. 14.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie tej nieruchomości.

Chełmno, dnia 14 czerwca 1937 r.

Komornik: (-) Bartosiński.

ZAPOWIEDZ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

- 1) Jehuda Frank, urzędnik prywatny, kawaler, zamieszkały w Gdyni przy ul. Świętojańskiej nr. 51 przedtem w Gdańsku i Warszawie, syn Abrama Hersza Franka, kupca i jego żony Lejli z domu Gewertz, zamieszkałych w Warszawie,
2) Stefania Najfeld, biuralistka, panna, zamieszkała w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej nr. 122, przedtem w Łodzi, córka Wolfa Najfelda, handlowca, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Łodzi i jego żony Marii z domu Najfeld, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, Warszawie przez gazetę „Kurier Warszawski", Łodzi przez gazetę „Kurier Łódzki" i Gdańsku przez „Gazetę Gdańską".

Gdynia, dnia 7 lipca 1937 r. (4767)

Urządnik stanu cywilnego

w zastępstwie

(-) Stambrowski.

Bilans p. 31 grudnia 1936 - Bilanz p. 31 Dezember 1936

Aktiva

Table with financial data for Aktiva and Passiva. Aktiva items include: I. Majątek obligowy - Umiaunvermogen: Gotówka - Kasse, Waluty - Valuten, P. K. O. - Postscheck, Banki - Bankguthaben, Efekty - Effekten, Weksle - Wechsel, Akcepty Banku Akceptacyjnego w dyskoncie - Akzepte der Bank Akceptacyjny in Diskont, Dłużnicy na rach. bież. - Debitoren in laufender Rechnung, Udzielony kredyt członkom Rady Nadzorczej i Zarządu - Erteilter Kredit an Mitglieder des Aufsichtsrates und des Vorstandes, Koszty wyłożone za członków - Vorauslagte Kosten fuer Mitglieder, Należności z układów konwersyjnych - Entschuldungskonto Staatliche Treuhandges., Rachunek kaucyjny - Kautionskonto, Sumy przechodnie - Transitorsche Posten. II. Majątek inwestycyjny - Anlagvermogen: Konto nieruchomości - Grundstueck-kto, a) Holzmarkt 4 118.218.16, b) Tresor 12.602.50, Mobilia - Mobilien. Zabezpieczenie z układów konwersyjnych - Sicherheiten betr. Entschuldungsvertrage.

Passiva

Table with financial data for Passiva. Items include: I. Udziały - Geschaeftsanteile: w tym wypowiadzianych - darin gekuendigte, II. Rezerwy - Reserven: Fundusz rezerwy - Reserve, Fonds, Rezerwa specjalna - Spezialreserve, Rezerwa na wierzytelności wątpliwe - Reserve fuer Dubiosa, III. Zobowiązania - Verbindlichkeiten: Wkłady oszczędnościowe - Sparanlagen, Wierzyciele na r-kach bież. - Kreditoren in laufender Rech., Banki - Banken, Bank Akceptacyjny za wydane akcepty - Bank Akceptacyjny fuer erteilte Akzepte, Hipoteka - Hypothek, Holzmarkt 4, Inkaso - Inkasso, Sumy przechodnie - Transitorsche Posten, Redyskont akceptów Banku Akceptacyjnego - Rediskont der Akzepte Bank Akceptacyjny.

Liczba członków

Z roku 1935 przeszło na rok 1936 - Vom Jahre 1935 sind auf das Jahr 1936 uberggegangen 471

W roku 1936 przybyło - Im Jahre 1936 Zugang 482

W roku 1936 wystąpiło wzgl. wykluczono - Im Jahre 1936 ausgeschieden bzw. ausgeschlossen 19

Na rok 1937 przechodzi - Auf das Jahr 1937 gehen über 495

Gdańsk, 9 marca 1937 - Danzig, den 9 März 1937.

Bank Ludowy E. G. m. u. N. Gdańsk - Danzig, Holzmarkt 4.

Zarząd - Vorstand (-) L. Listiak (-) T. Krawkowski

Km. 716/37.

PRZETARG

10 lipca godz. 12 sprzedają przy ul. Jęczmieńnej 19 przymusowym przetargiem za gotówkę: samochód kryty „Skoda".

(-) Brunon Duplicki,

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rew. III.

Km. 710/37.

PRZETARG

10 lipca godz. 11 sprzedają przy ul. Rynek Nowomiejski 25 przymusowym przetargiem za gotówkę: motocykl B. S. A.

(-) Brunon Duplicki,

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rew. III.

GDANSK

1 lub 2 umebl. pokoje

wszelkie wygody, ciepły, woda, telefon od 15. 7. do wynajęcia. Gdańsk, Kohlenmarkt 14/16, pierwsze lewe wejście, II p. (4762)Gdk

Restauracja

z salą, sad owocowy i łąka, w wielkiej wiosce kościelnej, 5 minut od dworca z powodu przeniesienia się na inne miejsce korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia pod nr. 1393 do „Gazety Morskiej" (4720)Gdk

# GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

**ARTYKUŁY SZEWSKIE**  
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia  
HURTOWIE DETALICZNE  
**CARL FUHRMANN**, II, Damm nr. 6, tel. 25310.

**OPTYKA** Dobrze dopasowane okulary  
oraz lupy, lornetki, okulary  
samochodowe otrzymać można  
u **mistrza optycznego**  
**KARL HOPPE**, Langgasse nr. 26  
obok poczty. (3700)

**DYWANY, firany i materiały**  
meblowe  
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223  
**AUGUST NOMBER G.m.b.H.** z siedzibą w  
Köhlentorstr. 9, tel. 26861

**PHOTOHAUS KRAMER**  
Aparaty fotograficzne i filmy.  
Pierwszorzędne wykonanie robót fotograficznych.  
Specjalność **Contax-Leica-Rolleiflex**.  
Brothänkengasse 3, obok Dworu Artusa. Tel. 25537.

**ELEGANCKIE PARASOLE**  
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma  
**KARAU**, Langgasse 55.

**POSADZKI** „Terrazzo“ i z drzewa  
twardego (Steinholz)  
Fussböden  
**Fr. Vollmann & Rizzotti**  
Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26487.

**ELEKTROLUX**  
G. m. b. H.  
tel. 26560  
**ELISABETHWALL 6.**  
Odkurzacz, fraterki elektr.  
Chłodnie elektr., gazowe  
i naftowe.  
Warsztat reperycyjny.  
Na życzenie nastąpi od-  
biór i dostawa. 8171

**Skład żelaza - narzędzia**  
Magazyn statków kuchennych, szkła porcelany  
878 Gd. SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE  
**E. & R. LEIBRANDT**  
Nichtkassengasse  
niedzielnego 11  
Towary żelazne - stalowe - meblowe.

**Garderobera**  
ubrania męskie, palta i płaszcze damskie  
**Rudolf Brzeziński**  
Holzmarkt 24 róg Breitgasse 4478

**WYPRAWY ŚLUBNE**,  
bielizna męska, bielizna damska  
**Otto Kraftmeier**  
4330 Langgasse 59 - Rok założenia 1864

**HANDEL DZIEŁ SZTUKI**  
Największy magazyn w Gdańsku obrazów olejnych.  
i innych. Specjalność: oprawa obrazów.  
**Louis Schröder**  
Gr. Seebarnberggasse 3. Telefon 25028. 8814

**Zwiedzajcie** cukiernię  
i kawiarnię  
**Thrun**, Langgasse 74  
3702

## Zawiadamiamy

naszych Szanownych Odbiorców, że Oddział nasz w Gdyni,  
maszyn i urządzeń biurowych, przeniesiony został na ul.  
10 Lutego 24, dom Z.U.S., tel. 32-31.

**Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe**  
**BLOCK-BRUN S.A. w Warszawie**  
4763

## Hotel „Królewski Dwór“

Grudziądz, Rynek 3-4  
Reprezentacyjny lokal na Pomorzu  
W czwartek, dnia 8-go lipca 1937 r., bawimy się jak zwykle do rana na  
**III. Wesołym wieczorku**  
w **Królewskim Dworze**  
Liczne i piękne nagrody wygrać można w rozmaitych konkursach.  
O powyższym zawiadamia i o liczne przybycie uprasza  
Dyrekcja lokalu oraz orkiestra  
Kierownik zabawy: znany i lubiany **Edisim**  
Wstęp wolny 4763 Ceny normalne

**Udzielam**  
tanie korepetycyj  
język  
francuskiego, niemieckiego  
angielskiego i gry na forte-  
pianie. Adamska, Toruń  
Sukiennicza 4. 9606 C

**Maszyny**  
do pisania no-  
we i używane  
różnych fabry-  
katów na do-  
godnych wa-  
runkach spłaty  
Naprawa mas-  
szyn w własnym warsztacie  
Katafias, Toruń, tel. 1447.  
4756 C

**Hipotekę**  
miejską zł. 3.500,— płatną  
według specjalnej umowy  
w lutym 1938 r. — sprze-  
dam tani z powodu wy-  
jazdu. Oferty do Filii „Dnia  
Pomorza“ pod nr. 200.  
[4749 C]

Wszyscy wiedzą, że  
**MEBLE**  
wszelkiego rodzaju najtaniej  
kupujesz w firmie  
**B. Włodarczyk**  
Toruń, Prosta 5. 4588 C

**Kafle**  
kolorowe, dobry wyrób, po  
cenach fabrycznych poleca  
St. Wyczyński — mistrz  
zdźński, Toruń, Szewska 7,  
tel. 2643. (4754CK)

**Zgłaszam się**  
jako matka do karmienia  
dziecka. Adres wskaże  
„Dzień Pomorza“ pod nr.  
4745 C.

**Dywan**  
nowy (boucle) 2,50/3 cho-  
dniki, waga stołowa i łyżki  
srebrne korzystnie na sprze-  
daz Toruń, Małe Garbary 23  
m. 6 (4755CK)

**8 pokojowe**  
mieszkanie, komfortowe od  
1. VIII. do wynajęcia. Wia-  
domość: Toruń, Mickiewi-  
cza 18, m. 3. [4755CK]

**BYDGOSZCZ**  
**Gospodarstwo**  
110 mórg magd. ziemi pszen-  
nej obsianej, kompletnym  
inventarzem żywym i mar-  
twym, budynkami nowymi,  
domem dla komorników,  
ogrodem owocowym, staw-  
em zarybionym, w jednym  
planie, z kilometry od stacji  
kolejowej koło Bydgoszczy,  
zaraz sprzeda właściciel-  
ka Pawliczakowa, Bydgoszcz  
Krańskiego 19, m. 2.  
(4769B)

**Mieszkania**  
5 pokojowe komfortowe,  
3 pokojowe od zaraz Toruń.  
Warszawska z portier.  
4757CK

**Mieszkanie**  
6 pokojowe, komfortowe do  
wynajęcia. Wiadomość: Go-  
ruń, Słowackiego 19/21 m. 1  
[4755CK]

**SÓL**  
**NÓG**  
**GAGEPIN**  
Z KOGUTKIEM

usuwa ból, pęcznienie, obrzęki, zapalenie  
stóp, które po tej soli dojdą do usunięcia, nawet  
pożółkaniem. Przecież odczuć się spotęszają.

**OGŁOSZENIE.**

W sprawie upadłościowej do majątku **Rosochowicz i S-ka** podaje się do wiadomości interesowanym, że wykaz przypadających do podziału wierzytelności i rachunek końcowy, złożony został w sekretariacie

Sądu Grodzkiego w Toruniu,  
dnia 8 lipca 1937 r.

Rozporządzalna suma masy wynosi 79.241,35 zł.,  
zaś suma uznanych wierzytelności wynosi  
285.113,27 zł. (4750)

(—) **A. Czajkowski**,  
Zarządca masy.

**Osiedliłem się w Koronowie**  
**Aleksander Korthals**  
lekarz weterynaryjny  
Rzeźnia Miejska Telefon 82.  
4768

**TORUN**  
**Kartoflanka**  
Superior najprzedniejsza  
1 kg. 0,40 zł

**Mydło**  
ziarniste I a  
1 kg. 0,98 zł

**Soda**  
krystaliczna  
1 kg. 0,12 zł

**HURT DETAL**  
**DYKTY**  
we wszystkich rozmiarach i jakościach  
poleca najtaniej  
**Skład Drzewa i Hurtownia Dykt Toruń**  
Czerwona Droga nr. 23.

**TAPCZANY**  
**Bracia Teus**  
**TORUN, MOSTOWA 30**  
(4725C)

**Proszek Mydlany**  
do prania I a  
1 kg. 0,85 zł

**Bielidło**  
do prania  
1 kg. 0,34 zł

**Świece**  
gromnicze i pokojowe

**Salon de Coiffure**  
dla pań i panów  
**Toruń**  
Bydgoska 58  
wykonuje trwałą ondulację  
aparatem elektrycznym

**Oliwy**  
smary, tran, karbolineum  
Kupujesz najkorzystniej  
w **Hurtowni**  
**Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35  
4551C

**Tynk szlachetny**  
pierwszorzędnej jakości poleca  
**M. Czubek i S-ka**  
hurtownia materiałów budowlanych  
Toruń, ul. Piernikarska 3/7 tel. 1643. (4600C)

**Pokój**  
pusty, obszerny, słoneczny  
do wynajęcia od zaraz.  
Toruń, Małe Garbary 23,  
m. 6. 1454CK

**OGŁOSZENIA:**

wiersz milimetrowy na stronie I-lamowej	0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobny składzie 25 proc. drożej.	
Dla poszukujących pracy i nieruchomości 25 proc. niższej.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia eksplikowane i z zastrzeżeniami 25 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wypłaty.	

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**

W ekspedycji miejscowych agencji	2,00 zł	
Z odnośnikiem do domu	2,20 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2,40 zł	
Pod opaską	4,50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	2,32 gd; przez gońca	2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1,75 gd	
Zagranicą	4,00 zł	

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:  
**WACŁAW WYTK**, Toruń, ul. Bydgoska 8.

**UWAGI:**  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 10 słów powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyznajemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 30 proc. Czołownik Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ogłoszeniu należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny na sprawy W. M. Gdańskie: **Wilhelm Grzesmann**, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Leos Formalski** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 26. I. piętro. Redaktor odpowiada na Gdynię: **Wiktor Mielnikow**, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pogoda”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Mieczysław Bagiecki**, Grudziądz, Plac 23 Stywnia 18, I. — Redaktor odpow. na Tarnobrzeg: **Aleksy Kucio**, Tarnobrzeg, Kościuski nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: **Kazimierz Świerzyński** Lipno: „Astoria”, Kościuszki 7. **Franciszek Majewski** Brodnica: **Zygmunt Bartelki**, Praykno 2. Wydawca: **Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf”** z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.



Paczka od zł. 0,45  
Wszędzie do nabycia.  
Skład hurtowy  
Drogeria Centralna  
**FR. SZYPSKI**  
Gdynia, ro. Lutego 7, tel. 24406  
[4765Mk]

Z powodu  
otwarcia likwidacji  
firmy  
**C. W. BESTMANN**  
Transporty Międzynarodowe  
Sp. z o.o. w Gdyni, wzy-  
wam wszystkich wierzycieli  
firmy do zgłoszenia swoich  
wierzytelności.  
**Michał Pacoszyński**, likwi-  
dator firmy C. W. Bestmann  
w Gdyni, ul. Zygmunta  
Augusta 1. 4107

**Działki**  
budowlane  
nad morzem  
Plan parcelacyjny  
zatwierdzony.  
Cena od 3.- zł  
za metr<sup>2</sup>  
Planiki można zażądać  
**Bigott i Welter**  
Pierwoszytno, Gdynia 4  
Przywłaszczenie może na-  
tychmiast nastąpić. 4272Mk

**Mieszkania**  
3-pokojowe w domach Z.  
U. S. przy ulicy Władysła-  
wa IV, Nr. 23 i Marsz. Pił-  
sudskiego Nr. 5 do wynaj-  
ęcia. Wiadomość ul. Marz.  
Piłsudskiego Nr. 5, m. 64  
telefon 17-91. 4674Mk

**Kolonialkę**  
ładnie urządzone, dobrze  
zaprowadzonej sprzedam. —  
Adres w Redakcji „Gazety  
Morskiej Ilustr.” — Gdynia  
[4733Mk]

**TCZEW**  
**Pianino**  
dobrze, płytka pancerna —  
zł. 350.— sprzeda. Tczew,  
Samora 3 m. 2. (4758Tk)



— Muszę sobie jeszcze kilka książek sprowadzić  
z czytelnik, spodnie jakoś nie chcą się znaleźć  
ulożyć i wyprać.